

ZARZĄD KRAJOWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO

ISSN 1507-1383

BIULETYN



Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Nr 2 (40) – MARZEC 2009



Zarząd Krajowy Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego
00-042 WARSZAWA, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44
e-mail: zk@pte.pl www.pte.pl
Oddziały Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

BIALYSTOK, 15-732, ul. CHOROSZCZAŃSKA 31
tel. 085 652 09 25 e-mail: ejsmont@wse.edu.pl

BIELSKO-BIAŁA, 43-309, ul. WILLOWA 2
tel. 033 827 92 15, tel./faks 033 827 93 39 e-mail: partship@ath.bielsko.pl

BYDGOSZCZ, 85-034, ul. DŁUGA 34
tel. 052 322 65 52, faks 052 322 67 81
e-mail: sekretariat@pte.bydgoszcz.pl

CZĘSTOCHOWA, 42-200, ul. KILIŃSKIEGO 32/34
tel. 034 324 97 33, 034 324 26 30 e-mail: opteczwa@onet.pl

ELBLĄG, 82-300, ul. KRÓLEWIECKA 108
tel./faks 055 234 41 36 e-mail: strategia@umelblag.pl

GDAŃSK, 80-830, ul. DŁUGI TARG 46/47
tel. 058 301 54 61, 301 99 71, faks 058 301 52 46 e-mail: gdansk@pte.pl

GLIWICE, 44-100, ul. ZWYCIĘSTWA 47
tel./faks 032 231 45 84, 032 331 30 81 i 82 e-mail: biuro@ptegliwice.pl

KATOWICE, 40-129, ul. MIJONARZY OBLATÓW 27
tel./faks 032 259 88 78, tel. 259 62 79 faks 258 54 82
e-mail: katowice@pte.pl

KIELCE, 25-406, ul. ŚWIĘTOKRZYSKA 21
Akademia Świętokrzyska, Wydział Zarządzania i Administracji
tel. 041 349 65 28 e-mail: a.szplit@plusnet.pl

KOSZALIN, 75-254, ul. FRANCISZKAŃSKA 52
tel./faks 094 343 33 33
e-mail: czerwins@tu.koszalin.pl ptekoszalin@neostrada.pl

KRAKÓW, 30-003, ul. LUBELSKA 21
tel. 012 634 32 59, faks 012 634 03 81 e-mail: krakow@pte.pl

LEGNICA, 59-220, RYNEK 28
tel. 076 852 38 72 e-mail: pte.legnica@wp.pl

LUBLIN, 20-805 ul. STRZELECKA 61
tel. 081 746 90 21 jlobocki7@wp.pl

ŁÓDŹ, 90-608, ul. WÓLCZAŃSKA 51
tel. 042 632 28 17, tel./faks 042 630 28 19 e-mail: lodz@pte.pl

OLSZTYN, 10-117, ul. 1 MAJA 13
tel. 089 527 24 49, 089 527 58 25 e-mail: pte@pteolszyn.edu.pl

OPOLE, 45-082, ul. OZIMSKA 46a
UNIWERSYTET OPOLSKI, WYDZIAŁ EKONOMICZNY
tel./faks 077 401 69 05, 401 69 05 06
e-mail: zmikolajewicz@poczta.onet.pl

POZNAŃ, 61-779, ul. KLASZTORNA 24/25
tel. 061 852 86 91 tel./faks 061 851 90 58 e-mail: info@pte.poznan.pl

RZESZÓW, 35-045, ul. HETMAŃSKA 15
tel. 017 853 36 49, faks 017 853 38 15 e-mail: pterzeszow@poczta.onet.pl

SZCZECIN, 71-414, pl. KILIŃSKIEGO 3
tel. 091 455 34 55, faks 091 455 34 71 e-mail: pte@pte.szczecin.pl

TORUŃ, 87-100, ul. KOPERNIKA 21
tel. 0 793 370 619 e-mail: pte@stud.umk.pl

WAŁBRZYCH, 58-300, ul. SZMIDTA 4a
tel. 074 842 62 60 ptewch@wp.pl

WARSZAWA, 00-042, ul. Nowy Świat 49
tel. 022 55 15 420, faks 022 55 15 444 e-mail: szkolenia@pteprofit.pl

WROCLAW, 50-146, ul. ŁACIARSKA 28
tel./faks 071 343 63 18 e-mail: pte-wroclaw@tlen.pl

ZIELONA GÓRA, 65-066, ul. ŻEROMSKIEGO 3, skr. 165
tel. 068 327 04 19, faks 068 320 25 89 e-mail: pte@zg.pl

Strategia i system rynkowy wobec kryzysu



Uczestnicy seminarium pt. „Strategia i reformy wobec kryzysu – jakich zmian potrzebujemy dziś i jutro?”.



Uczestnicy panelu na seminarium pt. „Czy zmierzamy do ładu społeczno-ekologicznego gospodarki rynkowej?”.



Dostojny Jubilat – prof. Jan Lipiński w czasie seminarium naukowego pt. „O kształtowaniu ładu gospodarczego”.



Dokąd zmierza światowa gospodarka? Prof. Joseph Stiglitz oraz Mariusz Grendowicz, prezes zarządu, dyrektor generalny BRE Bank SA.

Redaguje zespół w składzie: Adam Cymer, Paweł Dec, Łukasz Janikowski, Józef Łobocki, Wiktor Krzyżanowski, Marek Misiak, Andrzej Muszyński (redaktor prowadzący), Artur Pollok, Stanisław Rudolf, Grzegorz Wałęga
Biuro ZK PTE, 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 49, tel. 022 551 54 01, 022 551 54 05, faks 022 551 54 44 e-mail: zk@pte.pl
DTP i druk – Bartgraf, Ewa Książopolska-Bisińska



Niepewność i nadzieje w perspektywie

Pierwszy tegoroczny „Biuletyn PTE” odwołuje się m.in. do pytań sformułowanych podczas konferencji międzynarodowej pt. „Poland and Regions – The Perspectives of development in the XXI Century”, zorganizowanej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Klub Rzymski i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Na konferencji tej dyskutowane były najtrudniejsze problemy gospodarki światowej. Warto tu przypomnieć, że w wyniku współpracy PTE z Polskim Towarzystwem Współpracy z Klubem Rzymskim powstało Forum Myśli Strategicznej, na którym zorganizowano już pięć debat (stenogramy z tych spotkań prezentowane są na stronie PTE www.pte.pl).

Z debatami natury strategicznej skoordynowane są seminaria w ramach programu „Czwartki u ekonomistów” oraz konferencje Rady Naukowej PTE. Na początku listopada, w ramach konwersatorium „Czwartki u ekonomistów”, zorganizowano dyskusję pt. „Strategia wobec kryzysu – jakich zmian potrzebujemy dziś i jutro”, a pod koniec miesiąca konferencję Rady Naukowej PTE pt. „Obecny kryzys finansowy

i jego skutki”. W grudniu, w ramach programu z cyklu „Czwartki u ekonomistów” zorganizowano dyskusję pt. „Czy zmierzamy do ładu społeczno-ekologicznego gospodarki rynkowej”. Specjalny charakter miała już tegoroczna, lutowa konferencja, zorganizowana z okazji opublikowania przez Oddział PTE w Krakowie książki profesora Edwarda Łukawera „O tych z najwyższej półki”, w której scharakteryzowano wielu znanych polskich ekonomistów. Konferencja ta połączona była ze złożeniem kwiatów na grobach ekonomistów na Cmentarzu Powązkowskim przez delegację PTE, SGH, WNE UW i INE PAN oraz jubileuszowymi uroczystościami związanymi z życiem i naukową twórczością profesora Czesława Bobrowskiego. W dniu konferencji odsłonięta została, ufundowana przez PTE, tablica pamiątkowa na domu, w którym mieszkał profesor Czesław Bobrowski.

W związku z globalnym kryzysem finansowym wzrosło zainteresowanie pracami laureatów Nagrody Nobla z dziedziny ekonomii oraz sformułowanymi w ich pracach koncepcjami i refleksjami na temat tego, dokąd zmierza światowa gospodarka. W bieżącym numerze „Biuletynu PTE” prezentujemy konstatacje profesora J. Stiglitz’a oraz syntetyczne zestawienie dotyczące klasyfikacji prac laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii. W tym kontekście warto przypomnieć myśl J. K. Galbraith’a, zapisaną w książce pt. „Godne społeczeństwo”: „rola ekonomii w godnym społeczeństwie ma podstawowe znaczenie, gdyż determinizm ekonomiczny jest niezwykłą siłą. System gospodarczy w godnym społeczeństwie musi działać sprawnie i w interesie każdego członka tego społeczeństwa. Tylko wtedy szanse kojarzyć się będą z aspiracjami, wielkimi lub małymi”.

W PTE podejmowane są debaty z udziałem naukowców, teoretyków i praktyków, w tym zrzeszonych w Klubie Przedsiębiorców i Ekspertów przy ZK PTE. Zakres przedmiotowy dyskusji obejmuje najważniejsze, a zarazem najtrudniejsze kwestie i problemy rozwoju długookresowego, związki teorii i praktyki gospodarowania, wybrane problemy regionalne i sektorowe oraz diagnozy i prognozy społeczno-gospodarcze. Organizowane są ponadto otwarte debaty o warunkach stabilizacji makroekonomicznej, strategiach rozwoju przedsiębiorstwa i kraju oraz o nowym ładu społeczno-ekologicznym w europejskiej i światowej przestrzeni społeczno-gospodarczej.

Zapraszamy do lektury i udziału w dyskusjach.

Redakcja

SPIS TREŚCI

Od redakcji	
Niepewność i nadzieje w perspektywie	3
Elżbieta Mączyńska	
Globalna niepewność a społeczny futurizm	4
Marcin Dwórznik	
Tylko spokój może nas ocalić...	8
Andrzej Muszyński	
W kierunku spójnej strategii	11
E. Adamowicz, J. Klimkowska	
Koniunktura w gospodarce polskiej w I kwartale 2009 roku	13
Marek Misiak	
Cena profesjonalizmu	14
Adam E. Szczepanowski	
II Podlaskie Forum Ekonomistów	19
Daniel Jabłoński	
Próba klasyfikacji dorobku laureatów Nagrody Nobla	21
Leszek Żabiński	
„Stowarzyszenia i towarzystwa a społeczeństwo obywatelskie. Życie gospodarcze i przestrzeń społeczna”	23
Adam Cymer, Marcin Makowiecki	
Profesor	24
Rozmowa z prof. Władysławem Baką	
Polska była najważniejsza	25
Kalendarium	26



Elżbieta Mączyńska

Globalna niepewność a społeczny futurizm

Nie potrzebujemy powrotu do irracjonalizmów przeszłości ani biernej akceptacji zmian, ani rozpaczy lub nihilizmu. Potrzebujemy natomiast nowej, silnej strategii”.

A. Toffler¹

Niebywały dynamizm przemian technologicznych, ekonomicznych, społecznych i politycznych, jakich obecnie doświadcza świat i zglobalizowane gospodarki krajowe sprawia, że jednym z najtrudniejszych wyzwań dla ekonomistów staje się racjonalne kształtowanie przyszłości.

Trudności prognozowania i racjonalnego kształtowania przyszłości to jeden z węzłów gordyjskich współczesności. Pod wpływem bezprecedensowej dynamiki postępu technologicznego i innowacji technicznych, ekonomicznych, w tym finansowych i społecznych oraz politycznych, gospodarka światowa staje się coraz mniej stabilna, coraz bardziej „przemieszczalna”, a kolejne fale innowacji prowadzą nie tylko do pożądaney „kreatywnej rekonstrukcji” czy destrukcji twórczej, lecz także do destrukcji przynoszącej nieodwracalne bądź trudno odwracalne, dalekosiężne skutki społeczne, gospodarcze, ekologiczne i przestrzenne, radykalnie zmieniające sytuację i warunki bytowania ludzi, przedsiębiorstw, instytucji i krajów.

Coraz częściej przedsiębiorstwa, kraje i całe regiony gospodarki globalnej zaskakiwane są przez nieoczekiwane sploty wydarzeń oraz negatywnych, trudnych do przewidzenia i opanowania zjawisk społecznych, gospodarczych, ekologicznych, w tym klimatycznych i in. Spektakularnym tego dowodem jest obecny, zapoczątkowany w 2007 r., globalny kryzys finansowy i dynamizm destrukcji, jaką przynosi. Takie tytuły analiz tej problematyki jak „Turbo capitalismus Plajta ostatniej utopii”, lub „Czeka nas epokowa zmiana” mówią same za siebie². Jeden z głównych ekspertów ekonomicznych, Peter Bofinger, wskazuje, że „kryzys finansowy zniszczył mit Wall Street, a teraz wstrząsa świadomością społeczną”³. Odzwierciedla to skomplikowaną sieć powiązań w zglobalizowanej i globalizującej się coraz bardziej gospodarce światowej. Występuje tu swego rodzaju „efekt domina”, czemu towarzyszą rozmaite patologie w gospodarce, społeczeństwie i polityce, przy czym szczególnie groźne są konflikty, wynikające z cywilizacyjnego podziału i skrajnego zróżnicowania świata⁴.

Już dzisiaj zatem można zadać „dramatyczne, a może tragiczne pytanie, czy wiodącym supermocarstwem świata roku 2050 będzie liberalno-demo-

kratyczna cywilizacja zintegrowanego układu Ameryki i Europy czy też tym supermocarstwem będą autokratyczne, imperialne Chiny”⁵.

Zmieniający się burzliwie świat i „zmiany pojęciowe w końcu XX i początkach XXI wieku są tak głębokie, że wymagają zupełnie nowego spojrzenia w przyszłość, a więc nowej futurologii. Wstrząsy, jakich obecnie doświadcza świat, uwydatniają wyraziście, że zabrakło wizji i wyobraźni strategicznej oraz analizy futurologicznej. Wprawdzie samo pojęcie futurologii zostało zakwestionowane przez tezy o końcu historii oraz doktrynę neoliberalną, ale jasne jest dzisiaj, że doktryna ta straciła swe znaczenie po rewolucji informacyjnej, na początku nowej epoki, różnorodnie zwanej społeczeństwem usługowym, poprzemysłowym, informacyjnym, sieciowym, gospodarką opartą na wiedzy czy cywilizacją wiedzy...

Twierdzenia, że nie można, zatem nie należy przewidywać przyszłości mają więc charakter ahistoryczny, są wyrazem określonej ideologii (niech rynek sam zdecyduje o przyszłości, bez jakiegokolwiek przewidywania, bo przewidywanie poddaje w wątpliwość nadrzędną rolę wolnego rynku), w is-



Piotr Żuber, dyrektor Departamentu Koordynacji Polityki Strukturalnej MRR w gronie uczestników panelu na temat europejskiej sceny regionalnej.

toć wypaczającej doświadczenia historyczne człowieka. A w epoce po rewolucji informacyjnej, kiedy wszystko płynie i wszystko się może zdarzyć, prognozowanie przyszłości jest na pewno trudniejsze, ale też bardziej potrzebne, zwłaszcza, jeśli rozumiane jest jako konstruowanie przyszłości⁶. Wymaga to jednak wnikliwego badania realiów i zmian w gospodarce.

Stojące przed ekonomistami niezbywalne zadanie kształtowania przyszłości gospodarczej jest tym bardziej trudne, że ekonomia to nauka społeczna, a zatem nauka, w której nigdy nie ma uniwersalnej pewności i żaden, nawet najlepszy ekonomista nie może takiej pewności zagwarantować. Zarazem kształtowanie przyszłości zawsze, przynajmniej częściowo związane jest z tzw. ścieżką zależności, zależności od przeszłości i „genetycznych”, społeczno-ekonomicznych, przestrzennych i in. uwarunkowań.

Czy zatem w obecnych warunkach w ogóle możliwe jest racjonalne kształtowanie przyszłości, czy możliwe jest planowanie strategiczne? Czy możliwe jest przejście od rozwoju „zależnego od ścieżki” do kreowania nowej ścieżki rozwoju? Czy i w jakim stopniu ekonomiści odpowiedzialni są za kształtowanie przyszłości i czy mogą kształtować ją tak, by ustrzec ludzi przed niepożądanymi, trwale destrukcyjnymi zjawiskami, a zarazem, by w sposób kontrolowany wykorzystywać nieustanne i coraz silniejsze „fale innowacji” dla kreatywnej, efektywnej transformacji, rekonstrukcji gospodarki?

Są to pytania otwarte, ale zarazem pytania, na które pozytywną odpowiedź przynoszą doświadczenia międzynarodowe, w tym takich m.in. krajów, jak Finlandia, Norwegia i in. Odpowiedź na tego typu pytania jest tym bardziej istotna, że rosnąca niepewność jest jedną z szybko nasilających się w ostatnich latach cech bytowania społecznego i gospodarczego.

Wszystko to wskazuje na konieczność pogłębionej refleksji na temat kreatywności i destrukcji w gospodarce. Jest to istotne, tym bardziej że mimo rozmaitych, podejmowanych w skali globalnej przedsięwzięć ukierunkowanych na łagodzenie dysproporcji i wynaturzeń w gospodarce, dotychczas żaden kraj nie może poszczycić się w pełni satysfakcjonującymi i trwałymi rozwiązaniami tych problemów⁷.

A. Kukliński, nawiązując do funkcjonującej w literaturze światowej koncepcji *invented tradition* – wynalezionej tradycji, *per analogiam* proponuje koncepcję *invented future* – wynalezionej przyszłości. Podkreśla, że „wynaleziona przyszłość regionu roku 2020 lub 2050 nie jest zadaniem tak szaleńczym jakby to się mogło *prima facie* wydawać. Przyszłość wynaleziona to przyszłość, w której pojawiają się



Prof. Aleksander Granberg (Rosyjska Akademia Nauk) w rozmowie z prof. Władysławem Świtalskim.

nowe struktury i nowe siły napędowe procesów rozwojowych, które są trudno wyobrażalne lub niewyobrażalne *hinc et nunc*⁸.

W takich warunkach zwiększa się rola refleksji strategicznej a konieczność jej jest paradoksalnie tym większa, im większa jest niepewność i im większe są zagrożenia nieprawidłowościami rozwojowymi. A. Kukliński określa to jako „Paradoks przewidywania przyszłości”, podkreślając, że „przewidywanie przyszłości jest niemożliwe a jednak konieczne. Nie można wyobrazić sobie procesu podejmowania decyzji *hinc et nunc* bez takiej czy innej wizji przyszłości⁹. /.../

Prognozowanie długookresowe a ekonomia niepewności

Bezprecedensowy dynamizm współczesnych przemian w gospodarce globalnej sprawia, że ukształtowały się dwie podstawowe „szkoły” w podejściu do kwestii strategicznych.

W pierwszej wychodzi się z założenia, że skoro rzeczywistość tak gwałtownie i dynamicznie się zmienia, to opracowywanie strategii w zasadzie pozbawione jest sensu. Według drugiej „szkoły”, przeciwnie: podejście strategiczne jest tym bardziej niezbędne, im bardziej dynamiczne są zmiany.

Paradoksalnie jednak, w epoce gospodarki opartej na wiedzy w gruncie rzeczy mamy do czynienia z ekonomią niedoskonałej wiedzy, wiedzy niepewnej (*Imperfecta Knowledge Economics*)¹⁰. W takich warunkach niedoskonała jest prawda i nieprawdziwa pewność¹¹. Ekonomia zaś jest nauką bazującą na badaniu pewnych regularności, prawidłowości. Jeśli natomiast czasy są burzliwe, to powstają trudności ze zidentyfikowaniem tych regularności, prawidłowości. Dlatego niezbędna jest zmiana podejścia w naukach ekonomicznych. Obecnie modele, w tym matematyczne, zawodzą. Bazują bowiem na



Gospodarka światowa

pewnych założeniach trwałych i prawidłowościach, zatem w warunkach gwałtownych przemian stają się mniej przydatne. W kształtowaniu strategii konieczne jest podejście holistyczne, z uwzględnieniem nie tylko kwestii ekonomicznych, ale także społecznych, ekologicznych i przestrzennych, bo przecież najlepsza nawet teoria ekonomii, ale bez uwzględnienia czynnika społecznego, człowieka, bez analizy zachowań ludzkich, nie może przynieść satysfakcjonujących efektów. Wskazuje to zarazem na kwestie wyboru i kształtowania modelu ustroju gospodarczego i jakości polityki gospodarczej i jej reguł. W warunkach *imperfect knowledge* polityka gospodarcza, model ustroju gospodarczego wymaga dostosowania do specyfiki uwarunkowań gospodarczych, albowiem reguły optymalne dla jednej gospodarki okazują się nieoptymalne dla innej. Noblista Edmund S. Phelps wskazuje, że takie podejście stanowi jeden z ważnych walorów sformułowanego przez R. Frydmana i M. D. Goldebraga koncepcji *Imperfect Knowledge Economics*¹².

W Polsce mamy do czynienia z niebezpiecznym zaniedbywaniem kwestii strategicznych i marginalizowaniem planowania strategicznego. /.../

W działaniach strategicznych nie do podważenia jest analityczno-diagnostyczna ocena przeszłości jako źródła wiedzy przyszłościowej. Jednakże pierwszorzędną rangę ma debata nad przyszłością. Wielce pouczająca jest tu teza Jeana-Mariego Rousseau: „mniejsze znaczenie ma w tym kontekście natomiast omawianie przeszłości, ponieważ przeszłość nigdy nie może w pełni wyjaśnić ani chwili terażniejszej, ani przyszłego pejzażu społeczno-ekonomicznego, którego kształty wyłaniają się w terażniejszości. Paradoksalnie więc, to raczej przyszłość może bardziej przysłużyć się terażniejszości, gdy w jej kontekście będziemy postrzegać obecne *status quo*”¹³. Analiza możliwych scenariuszy przyszłości umożliwia bowiem wczesne identyfikowanie szans i zagrożeń oraz potencjalnych, nowych ścieżek rozwoju, a tym samym może stanowić efektywne narzędzie modelowania struktur gospodarczych i wspomagania mechanizmów zwiększających odporność gospodarki na wstrząsy społeczno-ekonomiczne¹⁴. /.../

Futuryzm społeczny (aktualność koncepcji A. Tofflera)

W warunkach burzliwych przemian rosną bariery i trudności przewidywania przyszłości i im bardziej wydłuża się czasowy horyzont prognozy, tym bardziej jesteśmy skazani na domysły i przeczucia. Ale tym bardziej istotne jest włączenie w możliwe najszerszym stopniu różnych grup społecznych

w proces myślenia strategicznego. Jest to niezbędne, zwłaszcza że prognozy wykazują tendencje do samospełniania lub samounicestwienia się. Według A. Tofflera, tak rozumiany „społeczny futuryzm” umożliwia osiągnięcie wyższego szczebla kompetencji w konstruowaniu zmian, wykraczając poza odhumanizowaną technokrację (mimo że demokratyczną).¹⁵ Autor ten wskazuje na potrzebę dysponowania „czułym systemem wskaźników stopnia realizacji celów społecznych i kulturowych, zintegrowanych ze wskaźnikami ekonomicznymi, co sprzyjałoby humanizacji prognozowania”¹⁶. Podkreśla, że sztuka futurologii pokazuje, co jest możliwe, prawdopodobne, a polityka futurologii, co pożądane. „Raczej przemawiające za badaniem prawdopodobnych wariantów przyszłości są nieodparte. Usiłowania przewidywania przyszłości w sposób nieunikniony zmieniają ją, choć nikt nie może znać”. /.../

„Czas obalić raz na zawsze popularny mit, że przyszłość jest nierozpoznawalna. Ogólne wyobrażenie o tym, co może nastąpić jest lepsze niż żadne /.../ Jeśli błędne – to i tak korzystne”¹⁷.

Tezy i rekomendacje A. Tofflera nie tylko się zestarzały, ale przeciwnie – wobec obecnego kryzysu zyskują na aktualności. Trudno w dobie wszechogarniającej świat niepewności zakwestionować zasadność rekomendacji poszerzenia koncepcji możliwych, wielorakich wersji i wizji, marzeń – obrazów potencjalnego jutra. Toffler proponuje tworzenie na różnych szczeblach „ośrodków imaginacyjnych” ukierunkowanych na interdyscyplinarne „uaktywnianie mózgow”. Uznaję, że byłoby to źródłem pomysłów, idei „o których technokratom się nie śniło”¹⁸.

Dziś, jak nigdy chyba wcześniej, potrzebne są nowe, potężne idee utopijne i antyutopijne. I trudno nie przyznać Tofflerowi racji, że żadna pojedyncza książka ani pojedynczy autor nie jest w stanie przedstawić wizji przyszłości, tym bardziej że technokratycznie zorganizowane społeczeństwa na ogół nie sprzyjają wizjonerstwu. Toffler uznaje gromadzenie wiarygodnych wyobrażeń o najbardziej prawdopodobnej przyszłości za palącą sprawę nie tylko w skali krajowej, ale także międzynarodowej. Postuluje stworzenie światowego banku informacji na temat przyszłości; efektem prac takiej instytucji „byłaby nieustannie zmieniająca się geografia przyszłości, bazująca na najlepszych prognozach strategii społecznego futuryzmu”.

Wciąż, niestety, aktualna jest teza A. Tofflera, że obecnie wszyscy czują się odcięci od możliwości wpływu na kierunki i tempo zmian. Wskazując na potrzebę rozwoju społecznej roli konsultantów przyszłości podkreśla, że to, co naiwne w epoce przemysłowej, nie jest naiwne współcześnie. /.../



Wnioski

- W warunkach narastającej niepewności rośnie ranga refleksji nad przyszłością i podejścia strategicznego w gospodarce. W polityce gospodarczej podejście takie nierzadko jest marginalizowane.
- Globalna niepewność, charakterystyczna dla współczesnego świata, ma pierwotne źródło w dokonującym się obecnie przełomie cywilizacyjnym i wygasaniu cywilizacji przemysłowej.
- Tradycyjne, charakterystyczne dla epoki przemysłowej narzędzia kształtowania przyszłości zawodzą i w warunkach narastającej niepewności rosną trudności prognozowania, co sprzyja jego marginalizowaniu. Efektem tego jest tofflerowski „szok przyszłości”.
- Niedostatek polityki strategicznej cechuje także Polskę, co sprzyja „błędom na górze”, negatywnie wpływa na efektywność gospodarki i pogarsza warunki funkcjonowania przedsiębiorstw.
- W polityce makro- i mikroekonomicznej istotne są gwarancje, że system nie wymyka się spod kontroli i umożliwia wczesne identyfikowanie nieprawidłowości. Gwarancje takie uwarunkowane są posiadaniem wizji przyszłości. Wizja taka nie może jednak powstać w sposób technokratyczny.
- W warunkach niedostatku i barier podejścia strategicznego rośnie rola badań naukowych i dyskursu na ten temat. Dyskurs taki może stać się swego rodzaju narzędziem wczesnego ostrzeżenia

nia przed zagrożeniami i potencjalną destrukcją w gospodarce i różnymi dewiacjami społecznymi, a zarazem narzędziem umacniania pozytywnej synergii zmian.

- Tradycyjne, technokratyczne metody i model prognozowania zawodzą, pozbawione są bowiem pierwiastka społecznego i niezbędnego holizmu.
- W warunkach wszechogarniającej niepewności i niebywałej dynamiki przemian barierę destrukcyjnych następstw szoku może stanowić futurizm społeczny, czyli wprzęgnięcie wszystkich szczebli władzy i rządzenia w prace strategiczne, co wymaga instytucjonalnej obudowy prognozowania. Wskazuje to na zasadność rozwoju ośrodków prognozowania w skali globalnej i swego rodzaju globalnej geografii prognoz.
- Polska powinna dążyć do współtworzenia tego typu sieci, gdyż pozostawanie poza nią zagraża „ślepotą strategiczną”, a w najlepszym razie prowadzi do „niedowidzenia” strategicznego z groźnymi tego następstwami.
- Rozwój sieci badań prognostycznych warunkuje racjonalność podejmowanych na rozmaitych szczeblach rządzenia decyzji.

Elżbieta Mączyńska

Pełny tekst referatu, przygotowanego na konferencję PTE i Ministerstwa Rozwoju Regionalnego znajduje się (w wersji angielskiej) na www.pte.pl

Przypisy

- 1 A. Toffler, *Szok Przyszłości*, Wyd. Zysk i S-ka, 2000, s. 443.
- 2 G. Steingart P. Bofinger *Plajta ostatniej utopii* „Forum”, nr 41, 2008, *Czeka nas epokowa zmiana*, „Forum”, nr 41, 2008.
- 3 P. Bofinger *Czeka nas epokowa zmiana*, wyd. cyt. s.
- 4 Por. A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Zysk i S-ka, Poznań 2003, oraz A. i H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Zysk i S-ka, Poznań 1996.
- 5 A. Kukliński, *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4367a3-23cca68d4cc62dProblematyka.pdf> oraz K. Rybiński, *Węzły Gordyjskie XXI wieku w: Problematyka P. Jakubowska, A. Kukliński, P. Żuber, Problematyka Przyszłości Regionów. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2008, także: *Europa w perspektywie roku 2050*, Komitet Polska 2000 Plus, PAN, Warszawa 2007.
- 6 A. P. Wierzbicki *Nowa Futurologia*, http://www.pte.pl/pliki/2/11/Nowa_Futurologia.pdf
- 7 E. Mączyńska, *Czynniki kreatywności i destrukcji w gospodarce przełomu*, w: *Rozwój – godność człowieka – gospodarowanie – poszanowanie przyrody* – praca zbiorowa pod red. Barbary Piontek, PWE 2007 s. 297–320.
- 8 A. Kukliński, *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/-Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4-367a323cca68d4cc62dProblematyka.pdf>

9 A. Kukliński, *Problematyka Przyszłości Regionów. Piętnaście komentarzy. W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, <http://www.mrr.gov.pl/-Aktualnosci/Polityka%20regionalna/Documents/1561d8db763b4-367a323cca68d4cc62dProblematyka.pdf>

10 R. Frydman, M. D. Goldberg, *Imperfect Knowledge Economics: Exchange Rates and Risk*, Princeton University Press, 2007.

11 *Ekonomia niepewności*, wyd. cyt. s. 3.

12 „Another hallmark of the imperfect knowledge view is its qualification of fixed policy rules. The necessary point is that the optimum rule is not the same from one structure of the economy to another. As with the rest of macroeconomics, the issues have to be rethought in a way that makes the ever-imperfect knowledge of market participants and policymakers an integral part of the analysis” – cytat ze wstępu E. S. Phelps’a do książki R. Frydmana i. M.D. Goldberga, *Imperfect Knowledge...* wyd. cyt., s. xiii.

13 Jean-Marie Rousseau, *Europejskie regiony w kontekście globalnej bitwy o przyszłość*; w: A. Kukliński i in. *Problematyka przyszłości regionów, W poszukiwaniu nowego paradygmatu*, MRR, Warszawa, 2008, s.104.

14 jw. s. 104.

15 A. Toffler, *Szok...*, wyd. cyt s. 443.

16 jw. s. 448.

17 jw.

18 jw., s. 455.



Marcin Dwórznik

Tylko spokój może nas ocalić...

Na początku października gościł w Polsce wybitny noblista profesor Joseph Stiglitz. Ponieważ czas wizyty profesora w Polsce zbiegł się z kolejną odsłoną światowego kryzysu finansowego, spotkanie zostało zdominowane rozważaniami dotyczącymi przyczyn i możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie głównych spostrzeżeń dotyczących Polski oraz pokazanie głównych przyczyn kryzysu, które przedstawił profesor Stiglitz.

Ze spotkania z profesorem Stiglitzem wynika kilka ciekawych spostrzeżeń. Najważniejsze dla Polski jest to, że obecnie nasz sektor finansowy raczej nie jest narażony na problemy analogiczne do tych zza oceanu. Powód: mamy dobry nadzór bankowy, dzięki czemu nasze instytucje finansowe nie zaangażowały swoich funduszy w tak ryzykowne przedsięwzięcia, jak amerykańskie. Jedyne, co może nam zagrozić, to pojawienie się braku zaufania do sektora bankowego ze strony rynku i – co ważniejsze – zwykłych obywateli. Niestety, pierwsze oznaki braku zaufania zaczynają się już pojawiać. Zwiększenie się intensywności tego zjawiska może oznaczać nagły odpływ gotówki z sektora finansowego (ludzie zaczną z powrotem przechowywać pieniądze „w skarpecie”). Syndromy tego mamy widoczne chociażby w dużej stopie umorzeń jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, jakich w ostatnim okresie dokonali inwestorzy indywidualni. Miało to wymierne przełożenie na giełdę, gdyż fundusze, chcąc wypłacić inwestorom środki z tytułu umorzonych jednostek uczestnictwa,



Kierownictwo PTE i prof. T. Kowalik.

musiały pozbyć się posiadanych papierów wartościowych. Wiązało się to ze zwiększeniem podaży na parkiecie oraz dalszym spadkiem kursów akcji. Wraz ze spadkami nasilała się panika, która pociąga

za sobą dalsze umorzenia. Fakt tak dużego stopnia paniki wynika – z jednej strony – z niskiej świadomości ekonomicznej polskiego społeczeństwa, rozumianej jako znajomość mechanizmów funkcjonowania rynków finansowych, z drugiej zaś – budowa-



Olimpijczycy na konferencji.

nia samego „klimatu paniki” przez środki masowego przekazu. Tutaj nie należy ograniczać się do samej prasy, telewizji i mediów elektronicznych, ale również do analityków publikujących raporty dotyczące wyceny poszczególnych spółek giełdowych, które osobę mającą małe pojęcie o finansach mogą wprowadzić w błąd. Jeżeli bowiem w jednym miesiącu można przeczytać, że akcje danej spółki są warte np. 34 PLN, natomiast w innym (niedługo następującym po tym pierwszym), że cena akcji tej samej spółki wynosi 0!!!, naprawdę można dostać „małego” zawrotu głowy. Dodatkowo całą sytuację pogarsza fakt, że w czasie ekspansji gospodarczej, gdy brakowało wysoko wykwalifikowanej siły roboczej, banki zmuszone były do zatrudniania na stanowiskach doradców klientów osób mniej kompetentnych, które często znały się na finansach niewiele lepiej niż ich klienci, będący często laikami finansowymi. Doradzali oni wtedy, żeby kupować jednostki

uczestnictwa w funduszach, wróżąc duże zyski. Powstało zjawisko określane „owczym pędem” lub zjawiskiem „kuli śnieżnej”. W zjawisku tym następuje proces naśladowania jednych przez drugich. Jeśli wszyscy kupują jednostki uczestnictwa, kupię i ja, w końcu aż tyle osób nie może się mylić. Teraz natomiast mamy odwrócenie sytuacji: ponieważ wszyscy sprzedają, sprzedam i ja, bo stracę jeszcze więcej. Zatem można powiedzieć, że grozi nam bardziej kryzys „psychologiczny” niż „fizyczny”.

Za tym, że nie zagraża Polsce kryzys „fizyczny”, przemawia również fakt, że polskie przedsiębiorstwa są w dobrej sytuacji. Uczestnicy spotkania z profesorem Stiglitzem stwierdzili, że obecnie polskie firmy mają wolne środki pieniężne, które mogą przeznaczyć na akwizycję innych podmiotów. Sprzyja temu także wycena rynkowa firm, która sprawia, że większość podmiotów jest „przeceńniona”. Na potencjalne cele akwizycyjne szczególną uwagę powinni zwrócić inwestorzy strategiczni. Obecna sytuacja na rynkach może więc okazać się dużą szansą dla niektórych przedsiębiorstw. Oczywiście, nie dotyczy to wszystkich przedsiębiorstw, bowiem są też mocno zlewarowane. Sytuacja tych przedsiębiorstw wydaje się trudna ze względu na rosnącą cenę pieniądza, a zatem i finansowania działalności kredytami. Będąc przy cenie pieniądza, warto zwrócić uwagę na dwa przeciwstawne procesy, które nastąpią. Z jednej strony będzie to poziom stóp procentowych, z drugiej natomiast – wysokość prowizji, jakie banki narzucają na oprocentowanie. Obecnie panuje powszechny trend obniżania stóp procentowych. Analizując otoczenie Polski, można zauważyć, że był moment, w którym oprocentowanie na rynku międzybankowym znacznie wzrosło (np. LIBOR był na granicy 3%). Jednak było to chwilowe i teraz stopy na rynku międzybankowym spadają (LIBOR już jest bliski granicy 2%). Jednak nakładą się na to zwiększanie prowizji przez banki. Grozi to szczególnie przedsiębiorstwom, będącym w trudnej sytuacji. Banki w prowizje wkalkulują ryzyko wypłacalności przedsiębiorstwa. Dla większości przedsiębiorstw wzrost prowizji może być na tyle duży, że nie będzie w stanie zrównoważyć spadku oprocentowania. Analizując raporty większości spółek za III kwartał 2008 r., widać znaczny wzrost kosztów obsługi długu.

Powracając jednak do źródeł obecnych zawirowań na rynkach finansowych, warto wspomnieć, że – zdaniem profesora Stiglitz – ich głównym powodem jest zbyt duża deregulacja rynku finansowego w USA, której dokonał Alan Greenspan, poprzedni przewodniczący FED. Profesor Stiglitz określił Greenspana jako regulatora, który nie wierzył w regulację. Za jego kadencji poluzowano po-

litykę monetarną. Z jednej strony odbywał się transfer pieniędzy do gospodarki, z drugiej zaś – było przyzwolenie na rozdawanie kredytów na „ładne oczy” (udzielanie przez banki kredytów bez dokładnej weryfikacji zdolności kredytowej kredytobiorców). Zjawisku udzielania kredytów na „masową” skalę sprzyjał również fakt pojawienia się wielu „doradców kredytowych” na rynku. Ponieważ mieli oni płaconą prowizję od udzielonego kredytu, bez względu na jego jakość (rozumiejąc jako jakość kredytu zdolność zaciągającej go osoby do jego spłaty), starali się doradzać zaciągnięcie kredytu każdemu, kogo udało im się namówić. Ogółem sektor kredytów hipotecznych, o wysokim ryzyku, zwykło się określać mianem kredytów *suprime*. W ten sposób kredyty dostawały tzw. NINJA (*no income, no job, no assets* – osoby nieposiadające dochodu, pracy i majątku). Nawet jeśli dana osoba nie miała zbyt dużego pojęcia o finansach, sposób tłumaczenia był prosty. Ponieważ ceny nieruchomości rosną dynamicznie, na zakupie nieruchomości nie można stracić. Na przykład, kupując nieruchomość za 100 mln USD po jakimś czasie będzie ona warta 150 mln USD. Zatem w tym momencie już się zarobiło 50 mln USD. W razie czego można nieruchomość sprzedać, spłacić te 100 mln USD i 50 mln USD pozostanie jako „czysty” zysk. Na pierwszy „rzut” oka wydaje się to złotym interesem. Jednak w rzeczywistości, kiedy dużo osób zaczęło mieć kłopoty ze spłatą kredy-



Prof. J. Stiglitz w rozmowie z prof. E. Mączyńską, prezes PTE.



Gospodarka światowa

tów i wystawiło swoje nieruchomości na sprzedaż, ceny przestały rosnać, a nawet zaczęły spadać. Przy okazji rynek nieruchomości stracił swoją płynność. Ludzie nie mieli z czego spłacać kredytów i rozpoczął się kryzys. Teraz powstaje pytanie, kto za ten cały bałagan ma zapłacić. Obecnie działania rządu USA pokazują, że za kłopoty/błędy sektora finansowego USA przyjdzie zapłacić „zwykłym obywatelom”. Powstaje zatem paradoks dziejowy, gdyż do tej pory to zazwyczaj świat finansów pomagał innym, teraz przychodzi innym pomóc światowi finansów. Profesor Stiglitz zadaje pytanie, czy tak powinno być. Twierdzi on wręcz, że jeśli świat finansów narobił sobie kłopotów, to powinien też za nie sam zapłacić. Poczynania amerykańskiego rządu ocenia jako nie w porządku wobec pozostałych obywateli. Jako przykład profesor Stiglitz podał przypadek, gdy prezydent USA zawetował ustawę o przyznaniu pomocy na leczenie dzieci z najuboższych rodzin, tłumacząc, że nie ma na to wystarczających środków. Obecnie zaś podpisuje się pod wydaniem kwoty o wiele wyższej na pomoc bankom, które znalazły się w kłopotach finansowych.

Okazuje się, że podobne kłopoty mają banki europejskie, które ulokowały część swoich aktywów w kredytach *suprime*. Obecnie rządy, chcąc ratować banki przed prawdopodobnym bankructwem, oferują im pomoc, a niekiedy nawet nacjonalizują. Tutaj należy zadać pytanie: czy to oznacza, że kapitalizm nie zdał egzaminu? Można również śmiało stwierdzić, że obecny kryzys będzie poważnym argumentem w dyskusji, od zawsze prowadzonej przez ekonomistów, dotyczącej obecności państwa w gospodarce. Można powiedzieć, że tutaj ukształtowały się dwa generalne nurty. Jeden z nich opowiada się za pełnym liberalizmem w gospodarce. Jego reprezentantami były takie wybitne osobistości, jak Milton Friedman czy Adam Smith. Twierdzili oni, że głównym winowajcom wszelkich niedostosowań/nierównowag w gospodarce jest państwo. Zwolennicy tej szkoły twierdzą, że istnieje coś takiego, jak niewidzialna ręka rynku, która zawsze doprowadzi rynek do równowagi. Z drugiej strony, mieliśmy reprezentantów szkoły, twierdzącej, że aby mogło być możliwe osiągnięcie równowagi długookresowej, w gospodarce niezbędna jest obecność państwa, jako „stróża” równowagi. Taki tok myślenia reprezentowali John Maynard Keynes czy Karol Marks (oczywiście, nie można tych dwóch postaci sobie równać, jednak jako wspólny dla nich postulat można uznać obecność państwa w gospodarce). Analizując dotychczasowe kryzysy, można zauważyć, że zawsze przy ich okazji powraca dyskusja, co lepsze dla gospodarki.



Czy lepiej zmarginalizować rolę państwa w gospodarce czy wręcz przeciwnie – rolę tę zwiększyć, aby gospodarka wyszła z kryzysu (lub przeszła przez niego w jak najbardziej łagodny sposób). W czasie obecnego kryzysu zdaje się, że przeważa pogląd, że bez państwa gospodarka nie da sobie rady. Już nawet polski rząd proponuje pakiet antykryzysowy. Co ciekawe, proponuje go rząd prowadzony przez partię, która dotychczas była postrzegana jako zwolennik liberalnego podejścia do gospodarki.

Z rozważań na spotkaniu z profesorem Stiglitzem wynika, że niekoniecznie kapitalizm nie zdał egzaminu. Tutaj zawiniły czynniki instytucjonalne, które należy tak poprawić, by w przyszłości podobne sytuacje się nie zdarzały. W przypadku Polski problem jest bardziej skomplikowany. Co może bowiem zrobić kraj, aby unikać kryzysu „psychologicznego”, kryzysu zaufania? Śmiało można stwierdzić, że jedynym lekarstwem dla Polski jest spokój – tylko niepoddanie się panice i zdrowy rozsądek może dać szansę na łagodne przejście przez ogólnosiwiatowy kryzys finansowy. Kryzys, po którym już nic nie będzie takie same...

Marcin Dwórznik

Autor jest doktorantem na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, członkiem Klubu Olimpijczyka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.



Andrzej Muszyński

W kierunku spójnej strategii

W okresie burzliwych zmian w gospodarce światowej i dyskusji o światowym kryzysie finansowym warto poszukać odpowiedzi na pytanie, czy „Strategia rozwoju kraju 2007–2015” oraz krajowy program reform na lata 2008–2011 na rzecz strategii lizbońskiej UE tworzą odpowiednie postawy dla rozwoju naszego kraju i skutecznego reagowania antykryzysowego.

Kryzys tym się charakteryzuje, że zaskakuje i niszczy, przy czym jego skutki widoczne są „dzisiaj” i będą stopniowo pojawiały w przyszłości.

Pytanie o strategię rozwoju kraju i UE jednocześnie jest w tych okolicznościach nie tylko obiektywnie uzasadnione, ale i konieczne, a kierunki poszukiwania odpowiedzi są wielostronnie uwarunkowane i zależne od zaangażowania społecznych partnerów planowania strategicznego.

W związku z debatą w PTE o strategii wobec kryzysu zauważyłem, że zaproponowany przez rząd RP mechanizm dynamizacji procesów rozwojowych, opisany w ramach krajowego programu reform, wymaga szczególnego podejścia do aktywności społecznej, inwestowania i roli kapitału społecznego w procesach rozwojowych. Owo szczególne podejście wymaga przede wszystkim mobilizacji sił i struktur – w tym gospodarczych i społecznych. Wymaga też nowego rozwiązania organizacyjnego – innowacji. Innowacyjność w sytuacjach kryzysowych ma tę właściwość, że może konstruktywnie służyć zarówno ograniczeniu skutków kryzysu, jak i procesom rozwojowym.

Organizacja dyskusji i programowanie odbudowy zaufania

Powszechnie wiadomo, że w procesie reagowania antykryzysowego warto mieć „sztab” i „rezerwy”. Ponieważ kryzys zaskakuje, przy pierwszych prognozach ostrzegawczych identyfikacja jego natury i mechanizmów destrukcyjnych jest niezwykle trudna. W przypadku kryzysów finansowych najtrudniejszy do opanowania jest spadek zaufania społecznego do banków, instytucji finansowych i szeroko rozumianego „systemu rynkowego”. Już w czasie kryzysu wzrasta zapotrzebowanie na aktywność nauki, państwa, samorządów i organizacji społecznych. Inicjowanie procesu odbudowy zaufania przez państwo i organizacje międzynarodowe jest w tym przypadku szczególnie istotne. W budowaniu narodowych programów odbudowy zaufania war-

to zatem od początku reagowania antykryzysowego wykorzystać udział przedstawicieli różnych uczestników społecznego procesu gospodarowania. Z jednej strony tych, którzy robią praktycznie strategię narodowe i organizują proces realizacji celów strategicznych, a z drugiej tych, którzy praktycznie zajmują się prognozami makroekonomicznymi.

Sadzę, że to jest dobry pomysł, żeby produktem każdego spotkania o strategii i programach strategicznych, przynajmniej raz do roku był raport, podobnie jak robiła to przez wiele lat Rada Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów. Ideałem byłoby zmierzanie w kierunku analizy systemowej, która wskazywałaby konieczne regulacje, uwzględniające szeroko rozumiane bezpieczeństwo w procesie programowania oraz współzależności pomiędzy głównymi elementami i procesami planowania strategicznego. Praktycznie oznacza to badania sposobu współdziałania instytucji i osób odpowiedzialnych za strategię społeczno-gospodarczą.

Dzisiaj dla zarządzających, programujących i regulujących proces rozwoju gospodarki najistotniejsze są obserwacje i analizy systemowe głównych procesów, zwłaszcza globalizacji, liberalizacji, regionalizacji, eksploatacji, ochrony środowiska, wzrostu gospodarczego i postępu naukowo-technicznego. Z pozycji warunków życia i rozwoju człowieka istotne są systemy regulacyjne, zarówno pieniężne, jak i energii i ekologii itp. Pozostaje problem, czy i jak strategia rozwoju kraju ma stymulować zmiany regionalne i sektorowe oraz przekształcenia organizacyjno-własnościowe, architektoniczno-urbanistyczne i przyrodnicze. Nadal strategię sektorowe i regionalne nie są odpowiednio skoordynowane. Brakuje też ocen wpływu restrukturyzacji sektorowych na regiony w ujęciu przestrzennym, przyrodniczym i społecznym, choć takie regiony, jak np. dolnośląski czy lubuski wypracowały już pewne sposoby koordynacji swoich strategii z celami strategii rozwoju kraju.

W sumie, wielość tzw. narodowych i międzynarodowych programów na rzecz strategii lizbońskiej UE utrudnia uplasowanie relacji Polska – UE – świat w ra-



Czwartki u ekonomistów

porcie oceniającym strategię rozwoju kraju, który obejmowałby ostrzeżenie przed szeroko rozumianymi zagrożeniami, w tym terrorystycznymi, klęskami żywiołowymi, kryzysami i wojnami.

Współpraca z UE i światem

W różnych instytucjach międzynarodowych, zagranicznych i krajowych były, są i będą opracowywane różne strategie o ograniczonym zasięgu, w tym sektorowe i regionalne.

Analizy i „Raport..”, o którym mówię, zmierzałyby w kierunku znajdowania drogi do racjonalnego konsensusu między prognostami, planistami i analitykami systemów, przy założeniu, że główni uczestnicy społecznego procesu gospodarowania „dziś” posługują się różnymi strategiami i różnymi systemami wczesnego ostrzeżenia. W dłuższej perspektywie istotne jest także zastanowienie się nad stworzeniem odpowiedniego rozwiązania instytucjonalnego, gwarantującego – z jednej strony – ciągłość prac nad prognozami i tego rodzaju raportami, a z drugiej – niepodlegającego nadmiernie krótkookresowym presjom politycznym.

Dziś, gdy na kryzys gospodarczy nakłada się spadek zaufania społecznego, także w Polsce konieczne jest takie instytucjonalne rozwiązanie „antykryzysowe”, które – zorganizowane na bazie sztabu antykryzysowego z udziałem społecznych partnerów i organizacji pozarządowych – pozwoli wyzwolić inicjatywy społeczne o charakterze stabilizującym i prorozwojowym.



Prof. Andrzej Wernik i prof. Barbara Błaszczyk.

Zaznaczam, że generalnie jestem przeciwny mnożeniu instytucji. Warto jednak przypomnieć, że w okresie powodzi 1997 r. prezes Rady Ministrów powołał odpowiednią radę i zainicjował narodowy program odbudowy i rozwoju. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, które miałem zaszczyt reprezentować w tej radzie, zaproponowało m.in. uruchomienie międzynarodowego programu regulacji drogi wodnej Odry i przystosowanie infrastruktury do skutecznego reagowania antykryzysowego w przyszłości.

Na tym tle krajowy program reform „na dziś” ma sens wtedy, gdy zostaną uruchomione społeczne środki odbudowy zaufania – najpierw narodowego, a następnie międzynarodowego programu stabilizacji. I nie chodzi tu tylko o służebną rolę systemu politycznego wobec społeczeństwa czy pełniejsze wykorzystanie kapitału społecznego. Chodzi także o zmianę podejścia do budowania strategii narodowych, w ramach którego obok kreatywnej roli nauki i ekonomicznej roli państwa istotną staje się „antykryzysowa” rola samorządów i organizacji pozarządowych. Interdyscyplinarne rozpoznawanie skutków kryzysu powinno poprzedzać dyskusję nad całym krajowym programem reform. W Polsce, na przykład, zamiast tworzyć kolejną nową radę ds. nauki i innowacji, warto zastanowić się, jak np. wzmocnić organizacje nauki przez lepsze wykorzystanie dorobku i zdolności stowarzyszeń i towarzystw naukowych oraz istniejących już „rad”, np. Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

Rekomendacje na „dziś” i ich użyteczność

Dziś obok rzetelnej diagnozy konieczna jest rzetelna debata społeczna. Wracając do relacji: strategia – analizy – prognozy – raport – zmiany strategiczne warto podkreślić, że w społecznej gospodarce rynkowej plan strategiczny ma charakter informacyjny i jednocześnie spełnia rolę porządkującą dla organicznych procesów planowania rozwoju. Ma to być zatem uporządkowany, kierunkujący dokument narodowy dla wszystkich uczestników społecznego procesu gospodarowania, wnoszący konkretne wartości do procesu europejskiego myślenia strategicznego a strategii lizbońskiej UE szczególnie.

„Systemy” analiz, obserwacji i pomiaru oraz wczesnego ostrzeżenia w wielu krajach są oparte na podejściu holistycznym lub co najmniej systemowym. Mają zatem naturę organiczną, jako część w ramach „całości” nazywanej systemem planowania rozwoju. W konsekwencji warto przyjąć, że autorem wiodących raportów o strategii społeczno-gospodarczej nie powinna być typowa instytucja rządowa, resortowa czy inna, podobna, „zawieszona” tylko przy jednej instytucji państwowej. Powinna nim być instytucja „wielokontekstowa” i dobrze zorganizowana (nauka, państwo, samorządy, izby, organizacje pozarządowe, organizacje pracodawców, pracowników świata finansów). RSSG była otwarta na te organizacje, ale jej baza była nieco inna.

Można do niej wrócić bez wymyślenia czegoś nowego. Można też pomyśleć o jakimś rozwiązaniu dualnym, z modułem alternatywnego planowania strategicznego.



Myslenie alternatywne jest potrzebne. Oczywiście, w relacjach problem – posiedzenie – raport = rekomendacje należy poszukiwać rozwiązania lepszego od poprzedniego – na bazie RSSG, uwzględniającego zarówno jej dorobek, jak i jej słabości. Niewątpliwie, po zaprzestaniu działalności RSSG oraz likwidacji Rządowego Centrum Studiów Strategicznych coraz bardziej widać, że popełniono bardzo poważny błąd w organizacji wczesnego ostrzegania i w samym radzeniu strategicznym.

Spółeczeństwu, społecznościom regionalnym, samorządom, instytutom, izbom i stowarzyszeniom dziś brakuje zarówno „w miarę niezależnej” instytucji zdolnej do wpływania na skoordynowanie różnych strategii resortowych, sektorowych i regionalnych, jak i dobrej diagnozy, uwzględniającej ocenę zdolności organicznych społeczności lokalnych.

Taki stan powoduje, że zbyt długi jest okres niepewności, który staje się szczególnie dotkliwy w sy-

tuacji kryzysowej. Racjonalnym rozwiązaniem byłoby zatem intensywniejsze diagnozowanie sytuacji i regulacji oraz szybkie powołanie Sztabu Planowania Antykryzysowego, ale w szerszej formule, np. Rady Gabinetowej lub prezesa RM z udziałem NBP, KNF, nauki oraz instytucji pożytku publicznego i zaufania społecznego.

Droga do spójnej strategii jest długa, żmudna i wyboista. Często, niestety, kosztowna. Ważne jest, aby efekt netto zmian był dodatni. W tym kierunku zmierzają zaproponowane rozwiązania instytucjonalne.

Andrzej Muszyński

Autor jest obecnie ekspertem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego oraz członkiem zarządu Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów przy Zarządzie Krajowym PTE.

Niniejszy tekst jest rozszerzoną wersją wystąpienia na konferencji Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Strategia wobec kryzysu – jakich zmian potrzebujemy dziś i jutro”?

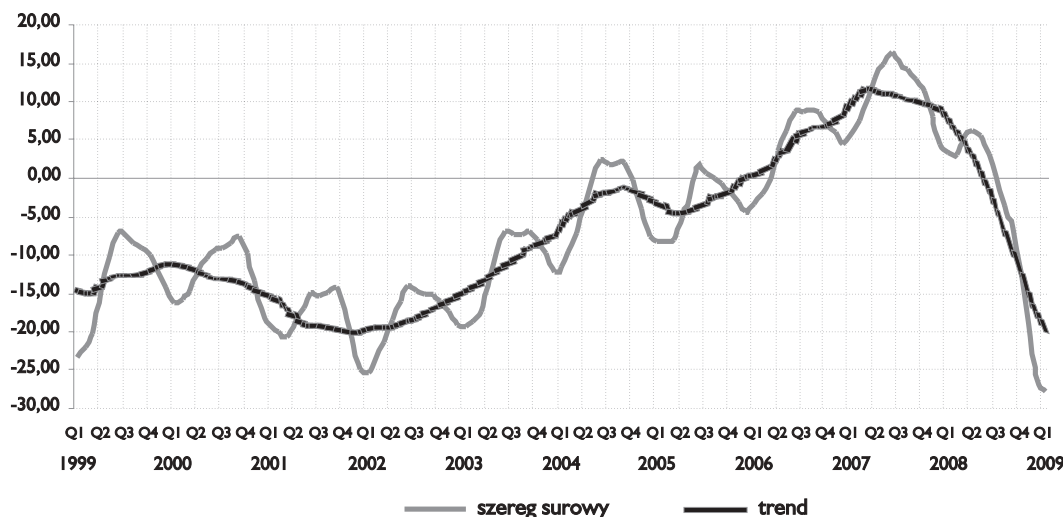
E. Adamowicz, J. Klimkowska

Koniunktura w gospodarce polskiej w I kwartale 2009

Na początku I kwartału 2009 barometr IRG SGH przyjął wartość ujemną – 27,8 pkt., mniejszą o 15 pkt. niż w IV kwartale 2008. W stosunku do I kwartału 2008 różnica jest jeszcze większa – przekracza 30 punktów. Tak duże spadki wartości barometru wskazują na wyraźne załamanie koniunktury. Kryzys w sferze realnej gospodarki rozprze-

strzenia się. Pogorszenie koniunktury odnotowano we wszystkich dziedzinach uwzględnianych w syntetycznym mierniku kondycji gospodarki polskiej, jakim jest barometr IRG SGH. Wyrazem tego są rekordowo wysokie spadki wartości wskaźników koniunktury w poszczególnych branżach w okresie rocznym.

Barometr koniunktury IRG SGH





Prognozy

Największe pogorszenie koniunktury w skali roku zanotowano w transporcie* samochodowym. Wartość wskaźnika koniunktury w tym sektorze zmniejszyła się o ponad 50 pkt. Kolejną dziedziną gospodarki, w której odnotowano rekordowy w skali roku spadek wartości wskaźnika koniunktury jest przemysł przetwórczy: spadek przekroczył 35 punktów. Istotnie pogorszyła się też kondycja gospodarstw domowych. Wskaźnik kondycji gospodarstw domowych w ciągu roku stracił prawie 30 punktów. Znaczne pogorszenie koniunktury nastąpiło także w budownictwie, sektorze bankowym i rolnictwie. Stosunkowo mniejszy roczny spadek wskaźnika koniunktury odnotowano w handlu. W dalszym ciągu obserwujemy narastanie pesymizmu zarówno wśród przedsiębiorców, jak i konsumentów. Respondenci coraz bardziej negatywnie oceniają kondycję polskiej gospodarki.

W skali miesiąca – dotyczy badania koniunktury w przemyśle – jak i w skali kwartału – pozostałe badania – spadki wartości wskaźników koniunktury są nieco mniejsze.

Uwzględniając zarówno tendencje rozwojowe w poszczególnych dziedzinach gospodarki, jak i nasilenie się pesymistycznych nastrojów wśród uczestników działalności gospodarczej, przewidujemy dalsze pogarszanie się koniunktury w polskiej gospodarce, a tym samym dalsze spadki wartości barometru IRG SGH. Biorąc pod uwagę nieśmiało optymistyczne przewidywania respondentów, dotyczące najbliższych miesięcy, możemy spodziewać się pewnego spowolnienia dynamiki spadków w II kwartale. Być może, będą one mniejsze niż obecnie ze względu na pozytywne oddziaływanie czynników sezonowych w tym okresie. Jednak nie spodziewamy się, by oddziaływanie czynników sezonowych było silniejsze niż oddziaływanie czynników cyklicznych. W kolejnych kwartałach bieżącego roku oczekujemy dalszego spowolnienia aktywności w polskiej gospodarce.

E. Adamowicz, J. Klimkowska

* Badanie koniunktury w transporcie prowadzone jest przez Instytut Transportu Samochodowego w Warszawie.

Marek Misiak

Cena profesjonalizmu

W prognozowaniu wzrósł obszar zjawisk nieprzewidywalnych.

Takich, o których „nie wiedzieliśmy, że nie wiemy”. Najgorszą rzeczą jest nie wiedzieć, że się nie wie.

Rzeczywisty profesjonalizm w prognozowaniu nie sprowadza się do modeli polegających na prostym przenoszeniu doświadczeń z przeszłości do przyszłości. Istotną staje się analiza błędów w prognozie oraz jego przyczyn. Wszystko to powinno prowadzić – krok po kroku – do zmniejszenia nietrafności prognoz oraz do znajdowania właściwego lekarstwa na kryzys.

Impuls zewnętrzny

Marnym pocieszeniem okazały się próby uspokajania, że znajdujemy się w bezpiecznej zatoce, która ustrzeże od zagrożeń spowodowanych kryzysem finansowym. Ceną płaconą za brak realizmu jest opóźnienie w przygotowaniu i wdrożeniu pakietów antykryzysowych. Brak konsolidacji głównych ośrodków decyzyjnych w odpieraniu kryzysu naraża rzekomo bezpieczną zatokę na dłuższe i boleśniejsze przeżywanie kryzysu i jego następstw.

Paweł Durjasz z PZU: Uderzenie światowego kryzysu finansowego spowodowało całą serię weryfikacji prognoz makroekonomicznych w ostatnich miesiącach. Niestety, w kierunku scenariuszy coraz bardziej pesymistycznych. Wyniki badań koniunktury i realne dane gospodarcze, napływające ostatnio z krajów rozwiniętych gospodarczo, były dramatycznie złe. Widać już, że obecna recesja, która w dodatku jest zsynchronizowana, będzie najprawdopodobniej jedną z najgłębszych po drugiej wojnie światowej. W gospodarce Niemiec – jakże istotnej dla Polski – recesja ta może być nawet najbardziej dotkliwa w powojennej historii. Spadku PKB można spodziewać się także w przyszłym roku w gospodarkach coraz ważniejszych ostatnio dla Polski partnerów z Europy Centralnej i Wschodniej – m.in. w Czechach, na Węgrzech czy na Ukrainie. W Rosji dojdzie do silnego osłabienia dynamiki PKB.

Wobec tak silnego zewnętrznego impulsu kryzysowego nie można się – moim zdaniem – łudzić, że



spowolnienie tempa wzrostu PKB w Polsce będzie łagodne. Wyniki badań koniunktury (m.in. PMI, GUS) gwałtownie i głęboko się ostatnio pogorszyły, silnie spadła produkcja przemysłowa. Powodem problemów w przemyśle było z początku pogorszenie perspektyw eksportu, ale obecnie widać także symptomy ograniczania popytu krajowego. (...)

P. Durjasz ocenia, że nie uda się uniknąć ich absolutnego spadku – zarówno w 2009, jak i 2010 r. Silny spadek dynamiki inwestycji – z ponad 15% r/r do 3,5% r/r – nastąpił już w III kw. 2008 r., jeszcze przed ujawnieniem się następstw światowego kryzysu finansowego. Cykl inwestycyjny w Polsce i tak znajdował się już w dojrzałej fazie. Największy regres dotknie zapewne inwestycje mieszkaniowe, ale wobec silnego pogorszenia perspektyw popytu, gorszej sytuacji finansowej, trudniejszego finansowania, obniżą się zapewne także inne inwestycje sektora prywatnego. W tej sytuacji nawet kilkunastoprocentowy wzrost inwestycji infrastrukturalnych, współfinansowanych środkami UE, może nie wystarczyć, by utrzymać dodatnią dynamikę inwestycji. Dynamika popytu konsumpcyjnego będzie zapewne obniżać się stopniowo, stabilizując nieco PKB. Jednak w warunkach ogólnoświatowej recesji i wyraźnego wzrostu bezrobocia w Polsce, także dynamika popytu konsumpcyjnego zapewne wyraźnie zwolni, pomimo obniżki stawek PIT i indeksacji, świadczeń społecznych, a także spadku inflacji, podtrzymującego dynamikę realnych dochodów do dyspozycji¹.

Prof. Witold Orłowski pisze o dwóch możliwych scenariuszach: Stany Zjednoczone i zachodnia Europa wpadły w silną recesję, której skala i okres trwania są nieznane. Może, oczywiście, podobnie jak to zazwyczaj bywało w minionym półwieczu, skończyć się na 2–3 kwartałach, po których nastąpi wyraźne odbicie. W takiej sytuacji zapewne świat wkrótce znów zetknąłby się z groźbą wysokiej inflacji, wymuszającą silne podwyżki stóp procentowych. Ale możliwy też jest „scenariusz japoński”, czyli długotrwały (kilkuletni?) okres stagnacji, połączony ze zjawiskami deflacyjnymi. Niezależnie od odpowiedzi na pytanie o przebieg obecnej recesji, nie ulega wątpliwości, że przez najbliższe kilka lat Polska musi liczyć się z bardziej lub mniej niekorzystnym otoczeniem zewnętrznym.

Kanał kredytowy

Obecne spowolnienie gospodarcze – według P. Durjasza – to nie tylko produkt gwałtownego pogorszenia zewnętrznych uwarunkowań koniunktury. W Polsce także wytworzyła się luka pomię-

dzy wzrostem kredytów i depozytów, polski system finansowy także został „zarażony” symptomem globalnego „delewarowania”. Mimo pewnej poprawy sytuacji, rynek pieniężny nadal nie działa normalnie. Banki niechętnie pożyczają sobie pieniądze. Zaostrzyły także wyraźnie warunki udzielania kredytów podmiotom gospodarczym i gospodarstwu domowemu. Ustał dopływ kredytów zagranicznych, a inwestorzy portfelowi w IV kwartale wycofywali się z polskiego rynku finansowego. Trudno jest jeszcze ocenić skalę redukcji dynamiki kredytu dla gospodarki w przyszłym roku i wpływ tego zjawiska na wzrost gospodarczy. Jest to jednak poważne zagrożenie – zwłaszcza dla kontynuacji wzrostu inwestycji.

Prof. Jan Przystupa z IBRKiK wlicza następujące czynniki wpływające na wyhamowanie dynamiki kredytów:

- mniejsze niż w przeszłości możliwości finansowania się banku-córki w banku-matce;
- utrata zaufania banków do siebie nawzajem, przejawiająca się ograniczaniem transakcji na rynku pieniężnym, prowadząca do wzrostu kosztów finansowania działalności kredytowej banków (droższe środki na rynku pieniężnym, ewentualny wzrost oprocentowania depozytów), co wywoła konieczność podniesienia oprocentowania kredytów i spadek popytu na nie;
- ucieczka od akcji (giełda nie będzie dobrym źródłem pozyskiwania kapitału).

Jego zdaniem, najbardziej ucierpią kredyty hipoteczne i małe przedsiębiorstwa, zdecydowanie bardziej wrażliwe na szok kredytowy niż przedsiębiorstwa większe.

Zdaniem Łukasza Tarnawy, dyrektora Biura Analiz i Strategii PKO BP – przed polskimi władzami stoją dwa główne zadania w 2009 r.: zaktywizowanie wykorzystania funduszy unijnych, szczególnie w zakresie dużych projektów inwestycyjnych, oraz łagodzenie (między innymi poprzez system gwarancji) negatywnego wpływu globalnego kryzysu na krajowy sektor bankowy.

Większość ekspertów uważa, że jednym z remediów powinna być zdecydowana zmiana nastawienia w polityce pieniężnej na ekspansywne. Także aktywna polityka banku centralnego, prowadząca do zwiększenia płynności banków. Różnice zdań dotyczą warunkującej to restrykcyjnej polityki fiskalnej. Dylematem polityki gospodarczej jest zapewnienie warunków możliwie wczesnego wejścia do strefy euro, a to wymaga między innymi wypełnienia kryterium fiskalnego. Z drugiej strony, bez zasilenia z budżetu trudno prefansować wykorzystanie środków z UE oraz wspierać realizację celów strategii lizbońskiej.



Złoty środek

Prognozy w większości odcinają się od skrajnych rekomendacji neoliberalnych i populistycznych. Według prof. Władysława Welfego, w polityce wewnętrznej może grozić nawrót do konserwatywnej polityki fiskalnej i pieniężnej. W ich rezultacie mogłoby nastąpić znaczące ograniczenie popytu krajowego, przede wszystkim inwestycyjnego. Doprowadziłoby to do spadku tempa wzrostu gospodarczego (w skrajnym przypadku do 1–2 proc. rocznie), a równoległe do wzrostu deficytu finansów publicznych, a w ślad za tym do odświeżenia perspektywy konwergencji. Z drugiej strony, może wystąpić groźba prowadzenia polityki o orientacji populistycznej. Szybki przyrost popytu krajowego, wywołany m.in. wysokimi przyrostami wynagrodzeń lub nadmierną ekspansją kredytową, mógłby prowadzić do zachwiania równowagi rynkowej, połączonej ze znaczną presją inflacyjną. Wywołałoby to groźbę spadku dynamiki PKB, a w ślad za tym – wzrostu długu publicznego, a nawet kryzysu finansów publicznych.

Z rekomendacją tą zgodziłoby się z pewnością wielu polityków. Zarówno z koalicji, jak i z opozycji. Inna sprawa, jak większość z nich wyobraża sobie w praktyce wybór tego „złotego środka”.

Prognoza przedstawiona przez prof. W. Welfego opiera się na założeniu, iż rząd będzie prowadzić antykryzysową politykę ekonomiczną, przy bardziej aktywnej polityce pieniężnej. Wymagać to będzie systematycznego wspierania działalności inwestycyjnej w polityce fiskalnej, a także silnego promowania eksportu. Z drugiej strony, zajdzie potrzeba zdecydowanego popierania aktywności naukowo-badawczej, m.in. przez systematyczne podnoszenie nakładów na B+R do poziomu rekomendowanego przez UE oraz stwarzanie warunków dla szybszego rozwoju kapitału wiedzy.

Antidotum

Konsekwencją osłabienia tempa wzrostu gospodarczego będzie pogorszenie sytuacji na rynku pracy. W celu poprawy konkurencyjności – pisze Tadeusz Chrościcki – i utrzymania się na rynku przedsiębiorcy dążyć będą do ograniczania kosztów osobowych, minimalizując nie tylko poziom wynagrodzeń, ale głównie stan osobowy załóg. Do tego dojdzie powrót z emigracji zarobkowej osób, które na skutek globalnej dekonunktury straciły za granicą możliwości zatrudnienia. Z drugiej strony, dopuściliśmy w tym roku do odejścia z rynku pracy 250 tysięcy osób na wcześniejsze emerytury. Deklaracje o aktywnym społeczeństwie

pozostają w sferze zapowiedzi. Pod względem aktywności zawodowej lokujemy się na jednym z ostatnich miejsc w UE-27.

Antidotum powinna być poprawa warunków działalności gospodarczej. W zaktualizowanym w końcu grudnia 2008 r. programie konwergencji pisze się o działaniach ograniczających przeszkodę w rozwoju przedsiębiorczości. Zalicza się do nich przede wszystkim redukcję obciążeń administracyjnych, uproszczenie zasad podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej oraz poprawę funkcjonowania sądownictwa. Realizowane mają być również zadania związane z rozwojem współpracy sektora publicznego i prywatnego (szczególnie w formie partnerstwa publiczno-prywatnego) oraz wspieraniem innowacyjności i przedsiębiorczości. Będą one także sprzyjały pobudzaniu inwestycji. Równocześnie mają być wdrażane zmiany w administracji rządowej i samorządowej, wpływające na zwiększenie sprawności funkcjonowania administracji publicznej.

Tylko przyklasnąć. Mimo podobnych deklaracji, zgłaszanych przez wiele poprzednich rządów, w rankingach BŚ i innych instytucji międzynarodowych Polska zajmuje wciąż poślednie miejsce. Poprawa warunków działalności gospodarczej to – według prof. Krystyny Strzały z UG – „pałace” zalecenie dla polityki gospodarczej. Z kolei Tadeusz Chrościcki apeluje o uproszczenie wszelkich procedur związanych z rozdzielaniem środków unijnych. Powinno to pobudzić inwestycje infrastrukturalne, finansowane z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, których wykorzystanie daleko odbiega od oczekiwań.

Jak zmieniane są prognozy PKB, inwestycji i eksportu?

Z ostatnio aktualizowanych prognoz wynika, że jeśli 2008 r. zamknie się względnie dobrze, to głównie dzięki I półroczu. Drugie półrocze, w tym zwłaszcza IV kw. 2008 r., były już dużo gorsze. Żle zapowiada się cały 2009 r., a zwłaszcza jego pierwsze półrocze. Drugie półrocze 2009 r. i 2010 r. mogą być już trochę lepsze od I półrocza 2009 r., ale występuje poważne ryzyko, że nie będą lepsze.

W 2008 r. wszyscy autorzy prognoz sukcesywnie obniżali prognozowany wzrost PKB na 2009 r. i lata następne. IBnGR obniżył prognozowane tempo wzrostu PKB na 2009 r. z 5,1 proc. do 3,9 proc., CASE z 4,9 proc. do 3,4%, NBP z 4,7 proc. do 2,8 proc. W podobnym kierunku zmieniały swoje prognozy dla Polski KE, MFW i OECD.



Średni wskaźnik prognozowanego na 2009 r. tempa wzrostu PKB ośmiu ekspertów RK (publikujących swoje prognozy w miesięczniku „Rynek Kapitałowy” i w portalu www.pte.pl) spadł w grudniu w porównaniu z październikiem 2008 r. ze 104,6 proc. do 102,3 proc.

Szczególnie głębokie zmiany występowały w prognozie inwestycji (nakłady brutto na środki trwałe). IBnGR obniżył prognozowane tempo wzrostu inwestycji na 2009 r. z 17,1 proc. do 8,1 proc., CASE z 8,0 proc. do 0,0%, NBP z 12,6 proc. do 4,3 proc. W podobnym kierunku zmieniały swoje prognozy dla Polski KE, MFW i OECD.

Średni wskaźnik wzrostu prognozowanych inwestycji na 2009 r. przez ośmiu ekspertów RK spadł w grudniu w porównaniu z październikiem 2008 r. z 10,6 proc. do 0,3 proc.

Paweł Durjasz ocenia, że nie uda się uniknąć absolutnego spadku inwestycji – zarówno w 2009, jak i w 2010 r. Silny spadek dynamiki inwestycji – z ponad 15% r/r do 3,5% r/r – nastąpił już w III kw. 2008 r., jeszcze przed ujawnieniem się następstw światowego kryzysu finansowego. Cykl inwestycyjny w Polsce i tak znajdował się już w dojrzałej fazie. Największy regres dotknie zapewne inwestycje mieszkaniowe, ale wobec silnego pogorszenia perspektyw popytu, gorszej sytuacji finansowej, trudniejszego finansowania, obniżą się zapewne także inne inwestycje sektora prywatnego. W tej sytuacji nawet kilkunastoprocentowy wzrost inwestycji infrastrukturalnych, współfinansowanych środkami z UE, może nie wystarczyć, by utrzymać dodatnią dynamikę inwestycji.

W prognozach oficjalnych i niezależnych, krajowych i zagranicznych, znacząco obniżane są wskaźniki dynamiki eksportu i importu (z reguły głębiej eksportu niż importu). W niektórych przypadkach (Przystupa, Tarnawa²) eksport wcześniej rosnący (w prognozach na 2009 r.) – spada. Import też, ale z reguły wolniej. Spadają bezpośrednie inwestycje zagraniczne i ich udział w finansowaniu salda obrotów bieżących bilansu płatniczego.

W relatywnie najmniej pesymistycznej prognozie prof. W. Welfego spowolnienie wzrostu aktywności gospodarczej w krajach UE pociągnęło za sobą w 2008 r. spadek stopy wzrostu eksportu do 8%, a spodziewany jest dalszy jego spadek do 5% w 2009 r. W wariantcie pesymistycznym nie można wykluczyć jego spadku do 1–2% rocznie. Prof. W. Welfe spodziewa się, że dynamika eksportu ustabilizuje się na podobnym poziomie w roku 2010, a następnie wzrośnie do poziomu 10–11% w latach 2012–2013. Prof. W. Welfe prognozuje jednocześnie utrzymywanie się wysokie-

go tempa importu i pogorszenie salda bilansu handlowego oraz salda obrotów bieżących.

Bezrobocie

W pochodzących sprzed IV kw. 2008 r. prognozach (oficjalnych i niezależnych) na koniec 2009 r. bezrobocie znacznie się obniżało. W prognozach z IV kw. 2008 r. przeważnie rośnie.

Średni wskaźnik prognozowanej na koniec 2009 r. stopy bezrobocia rejestrowanego ośmiu ekspertów RK wzrósł w grudniu w porównaniu z październikiem 2008 r. z 8,5 proc. do 10,3 proc.

Inaczej z inflacją. W pochodzących sprzed IV kw. 2008 r. prognozach (oficjalnych i niezależnych) na 2009 r. inflacja obniżała się nieznacznie. W prognozach z IV kw. 2008 r. – znacząco.

Średni wskaźnik prognozowanego na 2009 r. wzrostu cen konsumpcyjnych (CPI) ośmiu ekspertów RK spadł w grudniu 2008 r. w porównaniu z październikiem 2008 r. z 4,0 proc. do 2,7% proc.

Prof. W. Orłowski, który obniżył prognozowany na 2009 r. wzrost inwestycji z 11,2 proc. do minus 3,5, a wzrost cen konsumpcyjnych odpowiednio z 4,6% do 2,9%, pisze, że zamiast stopniowo słabnącej dynamiki wzrostu, której towarzyszyłaby stosunkowo silna presja inflacyjna (scenariusz stagflacyjny) oczekuje dziś znacznie ostrzejszego wyhamowania tempa rozwoju, któremu towarzyszyć będzie opadająca presja inflacyjna.

Deficyt fiskalny

Szczególnie dużo kontrowersji budzi korekta rządowej prognozy deficytu fiskalnego i długu publicznego. Według zaktualizowanego w końcu grudnia 2008 r. programu konwergencji, celem polityki fiskalnej rządu w aspekcie aktualizacji jest redukcja deficytu fiskalnego w stopniu umożliwiającym bezpieczne i trwałe wypełnienie fiskalnego kryterium konwergencji. Jego konsekwentna realizacja pozwoli na ograniczenie akumulacji długu publicznego i redukcję jego relacji do PKB. Prowadzona polityka fiskalna będzie sprzyjała łagodzeniu skutków kryzysu finansowego i jego wpływu na sferę realną gospodarki. W dłuższej perspektywie będzie natomiast wspierała zwiększenie odporności gospodarki na zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne. (...) Prezentowana ścieżka fiskalna, z uwagi na pogorszenie warunków zewnętrznych i wewnętrznych, mniej ambitna niż przedstawiona w aktualizacji z marca 2008 r., jest zgodna ze stanowiącym celem. W przypadku urzeczywistnienia czynników ryzyka, mogących zagrozić jej realiza-



Prognozy

cji, podjęte zostaną działania, mające na celu w pierwszej kolejności ograniczenie wydatków budżetu państwa. Dobór kategorii wydatków objętych redukcją zostanie dokonany przy możliwie najmniejszym negatywnym wpływie na realizację zadań. (...) W 2008 r. sytuacja fiskalna w Polsce pozostaje pod silnym wpływem głównie dwóch czynników: sytuacji makroekonomicznej, szczególnie spowolnienia tempa wzrostu PKB, oraz wprowadzanych kosztownych zmian strukturalnych (zwłaszcza kontynuowanej redukcji klina podatkowego). Najnowsze prognozy wskazują, że w 2008 roku deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych ukształtuje się na poziomie nieznacznie wyższym niż planowany w aktualizacji z marca 2008 r. i wyniesie 2,7% PKB. Wzrost skali deficytu nastąpi pomimo realizacji deficytu budżetu państwa w wysokości niższej niż założona w ustawie budżetowej na 2008 rok. Planowany na 2009 r. deficyt sektora zdeterminowany będzie głównie przez wynik budżetu państwa. Ustawa budżetowa na 2009 r. zakłada, że deficyt budżetu państwa nie może być wyższy niż 18,2 mld zł. Mechanizmy przewidziane w ustawie o finansach publicznych zapewniają wykonanie deficytu na tym poziomie (nawet przy gorszej sytuacji makroekonomicznej, skutkującej niższymi wpływami podatkowymi). Szacuje się, że wynik sektora w 2009 r. wyniesie -2,5% PKB, a w kolejnych latach – w 2010 r. -2,3% PKB, w 2011 r. -1,9% PKB – z dokumentu „Program konwergencji, aktualizacja 2008”, str. 16 www.mf.gov.pl

Eksperti domagają się od rządu niezwłocznego opracowania scenariusza awaryjnego z niższymi wydatkami i dochodami budżetowymi. T. Chrościcki uważa, że w perspektywie średnioterminowej poważne obawy budzi pogarszanie się salda pierwotnego budżetu państwa z dodatniej wartości do ujemnej, co oznacza dalsze narastanie długu publicznego. Przeciwdziałać temu może ograniczenie budżetowych potrzeb pożyczkowych, głównie dzięki znacznej redukcji wydatków publicznych, której skala uzależniona będzie od stopnia osłabienia gospodarczego. Ministerstwo Finansów przygotować powinno, w trybie pilnym, awaryjną projekcję dochodów i wydatków na lata 2009–2010. Inaczej patrzy na to W. Orłowski: Rząd deklaruje, że mimo kryzysu będzie się starać utrzymać dyscyplinę fiskalną, podtrzymując swoją deklarację o gotowości spełnienia w roku 2011 kryteriów uczestnictwa w strefie euro. Utrzymanie deficytu w planowanych granicach może być w latach 2009–2010 niezwykle trudne. Oczekuję raczej, że rząd będzie zmuszony przesunąć o rok-dwa datę spełnienia kryteriów Maastricht,

pozwalając na czasowy wzrost deficytu. Sądzę jednak, że pozostanie on pod kontrolą, a około roku 2012 ponownie stanie się możliwe wypełnienie kryteriów.

Rząd dostrzega ryzyko

Chcę zakończyć ten raport akcentem optymistycznym. W rządowym „Programie konwergencji 2008” z końca grudnia 2008 r. zwraca się także uwagę na ryzyko makroekonomiczne. Piszę w nim, że głównymi obszarami tego ryzyka są:

- głębokość i długość trwania obecnego kryzysu na międzynarodowym rynku finansowym oraz skala jego negatywnego wpływu na sferę realną światowej gospodarki,
- niepewność odnośnie do dalszego kształtowania się cen surowców energetycznych, szczególnie ropy naftowej na rynku światowym,
- stopień wpływu kryzysu na polską gospodarkę, w tym sytuacja głównych partnerów handlowych, warunki pozyskania środków finansowych,
- awersja do ryzyka i sentyment inwestorów zagranicznych odnośnie do lokowania kapitału w Polsce,
- sytuacja na rynku pracy, w tym skala powrotów Polaków z emigracji zarobkowej,
- opóźnienia w realizacji zadań przedstawionych w „mapie drogowej” przyjęcia euro przez Polskę.

Wśród pozostałych rodzajów ryzyka wskazuje się między innymi na ryzyko legislacyjne i polityczne. Obszar ten obejmuje przyjmowanie rozwiązań prawnych, które powodują nieprzewidywany wzrost wydatków lub ubytek dochodów sektora instytucji rządowych i samorządowych lub wzrost długu tego sektora.

Świadomość ryzyka powinna pomóc polskiej polityce gospodarczej w konsekwentnym wprowadzaniu w życie deklarowanych celów strategicznych.

Marek Misiak

¹ Tu i dalej cytaty pochodzą z komentarzy ekspertów „Rynku Kapitałowego” do zaktualizowanych przez nich w końcu grudnia 2008 r. prognoz makroekonomicznych na lata 2008–2013 (komentarze wraz z pełnym zestawem tabel prognostycznych zaprezentowane zostaną w portalu www.pte.pl)

² Średnią obliczono z prognoz Tadeusza Chrościckiego (ekspert niezależny), Pawła Durjasza, dyrektora Biura Analiz Makroekonomicznych, Grupy PZU, Marka Misiaka, komentatora NŻG, prof. Witolda M. Orłowskiego z Niezależnego Ośrodka Badań Ekonomicznych NOBE, dr. Jana Przystupy z Instytutu Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, prof. Krystyny Strzały z Uniwersytetu Gdańskiego, Łukasza Tarnawy, dyrektora Biura Analiz i Strategii PKO BP, i prof. Władysława Welfego z Instytutu Ekonometrii i Statystyki Uniwersytetu Łódzkiego.

II Podlaskie Forum Ekonomistów

Podlascy ekonomiści zebrali się na kolejną debatę tym razem w Wyższej Szkole Finansów i Zarządzania w Białymstoku 27 października 2008 r. Na forum przybyło ponad 60 osób, wśród których był Jacek Żalek, poseł na Sejm RP oraz liczna grupa profesorów i doktorów z białostockich uczelni: Wyższej Szkoły Ekonomicznej, Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, Uniwersytetu w Białymstoku i Politechniki Białostockiej oraz studenci. Była też grupa podlaskich przedsiębiorców oraz przedstawiciele takich instytucji, jak Narodowy Bank Polski, Izba Skarbowa, Urząd Kontroli Skarbowej i innych.

Spotkanie otworzył dr Edward Hościłowicz, rektor WSiFiZ w Białymstoku, który podkreślił znaczenie dyskusji dotyczącej aktualnych problemów w środowisku ekonomistów, w tym obecnego światowego kryzysu finansowego, który nie ominie również Polski i naszego regionu.

Ideę i formułę Podlaskiego Forum Ekonomistów przypomniał dr Adam Edward Szczepanowski, prowadzący spotkanie, wskazując przede wszystkim na wypracowany przez zespół koordynacyjny główny cel, którym jest wymiana myśli i doświadczeń pomiędzy ekonomistami wyższych uczelni województwa podlaskiego, podlaskimi przedsiębiorcami oraz politykami, w zakresie ważnych aktualnych problemów życia społeczno-gospodarczego kraju i regionu.



Wprowadzenie do dyskusji przedstawił prof. dr hab. Tadeusz Kierczyński, który wygłosił główne tezy przygotowanego referatu pt.: „Niskie podatki – fakty, mity, iluzje”. Poruszył on m.in. potrzebę określenia optymalnej wielkości opodatkowania, czego powin-



no podjąć się przede wszystkim Ministerstwo Finansów, dysponujące ogromnymi zasobami informacji, zbieranymi przez urzędy skarbowe w kraju. „W sytuacji, gdy mają miejsce duże różnice poglądów i interesów pomiędzy tymi, którzy podatki płać a organami, które uzyskane w ten sposób dochody wykorzystują, rolę rozstrzygającą powinna odegrać nauka.” Kolejny ważki problem, który podjął prof. Kierczyński, wynikający z niskich podatków, a więc niedoboru dóbr publicznych, to zbyt niskie subwencje oświatowe w Polsce w ostatnich latach, które powodują, że samorzady, dążąc do obniżenia kosztów utrzymania szkół, likwidują małe placówki we wsiach, zwiększają liczebność dzieci w klasach, w wyniku czego cierpi nie tylko nauczanie, ale przede wszystkim zaczyna zanikać rola wychowawcza szkół. To tylko niektóre tezy. Te, które wzbudziły większe kontrowersje u słuchaczy, to m.in. kwestia opodatkowania spadków i darowizn oraz progresji obciążeń podatkowych.

Dyskusja była więc bardzo burzliwa, a czasami nawet emocjonalna. Głos w dyskusji zabrali: prof. dr hab. Robert Ciborowski, dziekan Wydziału Ekonomii i Zarządzania Uniwersytetu w Białymstoku, zwolennik liberalnego podejścia do podatków, Lech Pilecki, prezes Podlaskiego Klubu Biznesu oraz dr Wojciech Winogrodzki, prezes Podlaskiego Związku Pracodawców, którzy w imieniu przedsiębiorców wskazali na wręcz absurdalną liczbą podatków w Polsce, które hamują rozwój przedsiębiorczości i schładzają polską gospodarkę. Kolejny dyskutant – prof. dr hab. Mestwin Kostka – poruszył



Konferencje regionalne

m.in. problem braku w Polsce literatury dotyczącej ekonomicznych analiz efektywności podatków w porządkowaniu funkcjonowania systemów społeczno-gospodarczych różnej skali oraz wskazał na potrzebę respektowania podstawowych zasad racjonalnego podatkovania, takich jak sprawiedliwość, równość, stałość.

W odpowiedzi na głosy dyskutantów, prof. Kierczyński przedstawił argumenty dotyczące dużego stopnia złożoności problemu podatków, podając m.in., że wpływ na kształtowanie podatków ma wiele różnego rodzaju czynników makroekonomicznych. Zbyt niskie podatki to również niemożność zapewnienia kształtowania dóbr publicznych na wysokim poziomie, a problem w niektórych dziedzinach, choćby w komunikacji drogowej, jest poważny. Tylko w 2007 r. przybyło w Polsce ok. 1 mln importowanych aut, a jak się do tego ma liczba i jakość dróg – wszyscy widzimy na co dzień. Pewnie są to w dużym stopniu zaniedbania związane z zarządzaniem i polityką rządu RP w tym zakresie, ale bez odpowiednich środków finansowych, płynących m.in. z podatków, nie będziemy mogli w pełni skorzystać z pomocy finansowej oferowanej nam przez UE w najbliższych latach.

Główne wnioski płynące z II Podlaskiego Forum Ekonomistów można ująć w następujących tezach:

- system podatkowy powinien być jak najbardziej uproszczony, tzn. przyjazny wszystkim podatnikom, a także w miarę stabilny;
- zbyt wysokie podatki, a przede wszystkim ich wielość, powodują duże obciążenia podatników,

zabijając inicjatywę gospodarczą i wchodzenie w „szarą strefę”;

- podatki nie mogą być zbyt niskie, aby możliwe było zaspokajanie mieszkańców przez państwo i samorządy w podstawowe dobra publiczne, m.in. w sferze budowy i utrzymania infrastruktury drogowej, społecznej, środowiskowej czy zapewnienie bezpieczeństwa obywateli.
- dyskusje o podatkach są w dużej mierze obciążone populizmem i są oparte na odczuciach, intuicji, a nie na badaniach, dlatego istnieje w Polsce pilna potrzeba prowadzenia stałych badań dotyczących podatków w celu dostosowania systemu podatkowego do dużej liczby czynników zmieniającego się makrootoczenia.

Na zakończenie II Podlaskiego Forum Ekonomistów prowadzący spotkanie podziękował zaproszonym prelegentom za merytoryczne, bardzo dobrze przygotowane referaty, władzom uczelni za gościnność, a wszystkim za liczny udział w forum. Dr hab. Mirosława Kozłowska-Burdziak, współprowadząca debatę, zaprosiła wszystkich na kolejną, która ma się odbyć w białostockim uniwersytecie. Wszyscy wypowiadający się w czasie forum, a także po spotkaniu, podkreślali potrzebę kontynuacji debaty ekonomicznej, dlatego z zacięciem czekamy na kolejne forum w uniwersytecie.

**dr Adam Edward Szczepanowski,
przewodniczący Koła PTE w WSFiZ
w Białymstoku**

23 grudnia 2008 roku zmarł

**prof. zw. dr hab.
WACŁAW WILCZYŃSKI**

Nestor polskiej ekonomii, wybitny naukowiec, wychowawca i nauczyciel akademicki, człowiek wielkiej charyzmy, budzący powszechny szacunek i sympatię, zasłużony działacz społeczny, były członek prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, były członek Konsultacyjnej Rady Gospodarczej przy Radzie Ministrów, Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów, odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

PAMIĘĆ O NIM POZOSTANIE NA ZAWSZE
WŚRÓD NAS!

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

**prof. zw. dr hab.
WŁODZIMIERZA BRZEZINA**

wybitnego ekonomisty, nauczyciela i wychowawcy, autora wielu prac naukowych, naszego nieodżałowanego, zawsze życzliwego Kolegi, zaangażowanego w działalność Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego; odznaczonego Złotą Odznaką Honorową PTE z Wieńcem.

Cześć Jego pamięci.
Rodzinie Profesora składamy wyrazy współczucia.

prezes, prezes honorowy,
Zarząd Krajowy
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Daniel Jabłoński

Próba klasyfikacji dorobku laureatów Nagrody Nobla

Prace noblistów w znacznym stopniu odzwierciedlają dorobek współczesnej ekonomii. Pokazują, jakie problemy nurtowały świat w XX wieku. Są one jednak niedostatecznie znane i wykorzystywane przy podejmowaniu decyzji.

Szukaniem odpowiedzi na wielki kryzys gospodarczy były prace nad cyklem koniunkturalnym. Dekolonizacja sprawiła, że zmieniła się mapa świata. Powstały nowe kraje ze swoimi ambicjami politycznymi i gospodarczymi. Istnienie dwubiegunowego świata nie pozostało bez wpływu na działalność ekonomistów. Prace z zakresu teorii gier, strategii negocjacji i strategii odstraszenia, być może, nie rozwinęłyby się w tym tempie, gdyby nie podział świata w okresie zimnej wojny.

Dużo uwagi poświęcono polityce monetarnej. Powszechne dążenie do lepszego życia ma swoje odniesienie w pracach na temat rozwoju i wzrostu gospodarczego. Kapitałem są już nie tylko maszyny i urządzenia, ale i sam człowiek, który uwzględniany jest w modelach wzrostu gospodarczego. Ekonomiści poświęcają uwagę sprawom społecznym oraz działalności publicznej. Poszukują optymalnych rozwiązań, zajmują się programowaniem produkcji zarówno w gospodarce planowanej, jak i rynkowej. Ważne jest zmniejszenie bezrobocia, regulowanie inflacji, zachowanie równowagi, podnoszenie bogactwa kraju, zainteresowanie kwestiami społecznymi i publicznymi oraz finansami. Wraz z rozwojem kolejnych dziedzin rozwija się metodologia badań. Niezwykle pomocna okazała się tu matematyka i statystyka, a szczególnie – rozwijana ekonometria. Pojawiła się ekonomia eksperymentalna, która została doceniona i zauważona przez Komitet Noblowski. Ekonomiści badają też historię ekonomii.

Przez pewien czas ekonomia rozwijała się w przekonaniu o istnieniu pełnej informacji. Wrazem tego założenia jest model równowagi ogólnej Arrowa-Debreau. Ekonomia informacji, po przełomie cywilizacyjnym związanym z rolą kapitału intelektualnego i dostępem do informacji, była już w stanie wyjaśnić działalność banków, aukcje, ograniczenia kredytowe czy system bodźców. Zajmowali się nią James Mirrlees i William Vickrey,

którzy zostali nagrodzeni za teorię bodźców w warunkach asymetrii informacji. Nad asymetrią informacji pracowali również George Stigler, Kenneth Arrow, George Akerlof, Michael Spence i Joseph Stiglitz.

Dzięki noblistom rozwinęły się nowe metody badań. Za pioniera badań empirycznych uważany jest Simon Kuznets, który rozwinął metody obliczania dochodu narodowego. Nowe metody ekonometryczne w teorii ekonomii zastosował Ragnar Frish. Wassily Leontief stworzył metodę przepływów międzygałęziowych.

Programowanie matematyczne znalazło zastosowanie w ekonomii dzięki pracom Roberta Solowa, Kennetha Arrowa, Leonida Kantorowicza. Leonid Hurwicz wykorzystywał programowanie matematyczne między innymi do ustalenia optymalnego ruchu statków w Kanale Sueskim.

Ekonomiści pracowali nad zagadnieniami mikroekonomicznymi. Ważnym problemem była teoria równowagi ogólnej, nad którą pracowali: Leonid Hurwicz, Edward Prescott, Robert Lucas, Maurice Allais, Gerard Debreau, Kenneth Arrow, John Hicks, Paul Samuelson.

Dziedziną, która rozwinęła się dzięki noblistom jest ekonometria. Do jej rozwoju przyczynili się między innymi James Heckman, Trygve Haavelmo, Lawrence Klein, Ragnar Frish, Jan Tinbergen.

Laureatami, którzy podejmowali się badania historii ekonomii, byli: Fridrich von Hayek, John Hicks, Milton Friedman, Arthur Lewis, George Stigler, Ronald Coase, Douglas North, Robert Fogel.

Kryzysy gospodarcze, wojny, rozpad kolonii miały wpływ na sytuację w drugiej połowie XX wieku. Dostrzegali to ekonomiści, którzy próbowali wyjaśnić zjawiska związane z funkcjonowaniem społeczeństwa. Teorię wyboru społecznego rozwijali Kenneth Arrow i Amartya Sen. Tematyką krajów słabo rozwiniętych zajmował się Gunnar Myrdal. Na problemy migracji, bezrobocia i zatrudnienia kobiet uwagę



zwracał Artur Lewis. Ekonomia działalności publicznej była z kolei przedmiotem badań Geoga Stiglera. James Buchanan zwracał uwagę na rolę rządu i potrzebę porządku publicznego. Ronald Coase podejmował tematykę kosztów zewnętrznych. Problemy czarnej ludności w USA opisał James Heckman. Badania na temat bezrobocia w krajach słabo rozwiniętych prowadził Joseph Stiglitz. Thomas Schelling badał skutki zmian klimatu i globalne ocieplenie.

Dziedzina wiedzy, którą są finanse w dobie swobodnego przepływu kapitału, nabiera coraz większego znaczenia. Jeden z najbardziej nowatorskich nurtów w dziedzinie zarządzania – zarządzanie wartością przedsiębiorstwa – rozwinął się dzięki pracom Henry Markowitza i Williama Skarpa, którzy stworzyli i opatentowali model wyceny aktywów kapitałowych CAPM; Franco Modiglianego i Mertona Mil-

Badania makroekonomiczne obejmują tak ważne zagadnienia, jak ekonomia rozwoju i wzrostu gospodarczego, teoria cyklu koniunkturalnego, teoria monetarna i teoria pieniądza, teoria racjonalnych oczekiwań, zatrudnienie.

lera, którzy badali relacje między strukturą aktywów przedsiębiorstwa a polityką przyznawania dywidendy, badali też optymalną strukturę kapitału; Myrona Sholesa i Roberta Mertona, którzy pracowali nad metodami wyceny instrumentów pochodnych. Wkład w rozwój tej dziedziny mieli również Edward Prescott i Joseph Stiglitz.

W czasach, kiedy Ohlin, Mead czy Leontief odbierali Nagrody Nobla, światowa gospodarka funkcjonowała w zasadzie w dwóch systemach: socjalistycznym i kapitalistycznym. Wśród laureatów, którzy poświęcili swoje prace i badania gospodarce światowej są: Jan Tinbergen – pracował nad teorią stosunków międzynarodowych; Paul Samuelson – zajmował się teorią handlu międzynarodowego; Wassily Leontief – zwrócił uwagę na kapitałochłonność eksportowanych wyrobów z USA, co doprowadziło do stwierdzenia paradoksu, nazwanego jego imieniem; James Meade – jego prace obejmowały teorię handlu międzynarodowego i przepływy kapitału, Bertil Ohlin – stworzył model handlu międzynarodowego, Robert Mundel – zajmował się integracją międzynarodowych rynków kapitałowych, Leonid Hurwicz – badał transformację gospodarki socjalistycznej, Paul Krugman – zajmował się teorią stosunków międzynarodowych.

Ważne miejsce w badaniach noblistów zajmuje badanie celów społecznych. Dziedziną tą zajmowali się: George Akerlof – poświęcił uwagę ludziom starym oraz problemom zdrowotnym, dyskryminacji na rynku pracy; Amartya Sen – badał przyczyny i następstwa występowania głodu; John Harsanyi i John Hicks – zajmowali się ekonomią dobrobytu; Gary Becker – badał ekonomikę przestępczości, dyskryminację na rynku pracy, ekonomikę rodziny; Mauris Allais – analizował kryteria racjonalnych decyzji ekonomicznych; Gunnar Myrdal – badał problem murzyński w USA; Jan Tinbergen – pracował nad teorią wyboru społecznego; Artur Lewis – stworzył teorię rozwoju społeczno-ekonomicznego. Politykę społeczną badał również William Vickrey.

Badania makroekonomiczne obejmują tak ważne zagadnienia, jak ekonomia rozwoju i wzrostu gospodarczego, teoria cyklu koniunkturalnego, teoria monetarna i teoria pieniądza, teoria racjonalnych oczekiwań, zatrudnienie. Tematyką tą zajmowało się wielu ekonomistów. Wśród nich byli tacy, którzy mieli zupełnie inne poglądy na te same zagadnienia. Tak było w wypadku Fridricha von Hayeka i Gunnara Myrdala – laureatów z 1974 roku.

Badania z zakresu kapitału ludzkiego prowadzili Theodore Schulz i Gary Becker, którzy podkreślali jego wagę dla wzrostu gospodarczego.

Ekonomia eksperymentalna pojawiła się w latach 60. ubiegłego wieku wraz z powstaniem nowych teorii, takich jak teoria gier, teoria organizacji przemysłu, teoria równowagi ogólnej, teoria wyboru społecznego, teoria głosowania. Teorie te umożliwiały analizowanie danych mikroekonomicznych. Za badania laboratoryjne Nagrodę Nobla w 2002 roku otrzymał Vernon Smith. Z ekonomią eksperymentalną związani byli również Reinhard Selten oraz Daniel Kahneman.

W artykule przedstawiono dziedziny, nad którymi pracowali laureaci Nagrody Nobla: ekonomia informacji, badania mikroekonomiczne, postęp metodologiczny, programowanie matematyczne, historia ekonomii, ekonomia działalności publicznej, ekonomia eksperymentalna, kapitał ludzki, ekonometria, finanse, gospodarka światowa, badanie celów społecznych. Nobliści zajmowali się w swojej pracy wieloma przedstawionymi dziedzinami, dlatego trudno zaprezentować dorobek ich wszystkich. Nie zostały też uwzględnione nurty i paradygmaty, które reprezentowali. Brak jednak syntetycznych opracowań w tym zakresie wskazuje na potrzebę dalszych badań.



Leszek Żabiński

„Stowarzyszenia i towarzystwa a społeczeństwo obywatelskie. Życie gospodarcze i przestrzeń społeczna”*

Z dużym uznaniem, już we wstępie tej opinii, trzeba odnotować bardzo oryginalny i niezwykle trafny zamysł Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Katowicach uczczenia jubileuszu 60-lecia naszego towarzystwa okolicznościową konferencją wraz z przygotowaną na nią specjalną publikacją, zawierającą naukową refleksję na temat roli i znaczenia stowarzyszeń i towarzystw w budowie społeczeństwa obywatelskiego w tworzeniu nowych wymiarów życia gospodarczego i przestrzeni społecznej.

Tę interesującą książkę otwiera, z racji okoliczności jej przygotowania, list gratulacyjny JM rektora Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach, prof. Floriana Kuźnika, a więc uczelni, która z uwagi nie tylko na to, że jest uczelnią ekonomiczną, ale i z własnego wyboru, przez cały okres działalności PTE na terenie Śląska i Zagłębia była, i jest, głównym partnerem PTE, w niemal wszystkich jego przedsięwzięciach.

Tytułowy problem tej publikacji nabiera obecnie szczególnego znaczenia zarówno naukowego, jak i praktycznego. W obu wspomnianych, sprzężonych ze sobą płaszczyznach, gospodarczej i społecznej, zaczynają bowiem konkurować ze sobą, w skali światowej, dwa podejścia w odniesieniu do wyboru dalszych dróg rozwoju państw o gospodarce rynkowej, kapitalistycznej. Na pierwszej z tych dróg, wpisanych w kulturę i cywilizację euroatlantycką, postrzega się osiągnięcie celów społecznych i ekonomicznych narodów/państw poprzez rozwój, którego podstawami są gospodarka kapitalistyczna, będąca w fazie przejścia do gospodarki i społeczeństwa wiedzy, społeczeństwo i państwo, działające na zasadach demokracji przedstawicielskiej, to ostatnie z określonymi funkcjami zarządczymi i regulacyjnymi, coraz bardziej ograniczonymi w wyniku postępów globalizacji. Na drodze tej występują też i organizacje publiczne, w tym obywatelskie, działające na zasadach *non-profit*, takie jak towarzystwa i stowarzyszenia gospodarcze, naukowe, kulturalne czy edukacyjne. Organizacje te przyczyniają się do zaspokajania tych potrzeb i oczekiwań swoich członków, jak i w szerszej skali społecznej, których nie jest w stanie dostatecznie dobrze wypełniać bezpośrednio ani państwo (choć znane są udane w tym względzie rozwiązania państw skandynawskich), ani same przedsiębiorstwa, pomimo rozwijania już od pewnego czasu działań prospołecznych (np. w ramach koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu czy wcześniej tzw. marketingu społecznego, ekologicznego itp.). Druga z tych dróg wynika obecnie z fascynacji szybkim wzro-

stem gospodarczym krajów azjatyckich, szczególnie Chin. Na tej drodze obok szybko rozwijającej się gospodarki kapitalistycznej (lub po części mieszanej, tkwiącej jeszcze na etapie industrializacji, ale już z widocznymi przyczółkami tzw. nowej gospodarki), szczególną strategiczną funkcję sterowania rozwojem spełnia państwo (z dyktaturą monopartii komunistycznej w Chinach), a rozwiązania w sferze demokracji politycznej oraz tkanka społeczeństwa obywatelskiego są w załączku. Na obu tych drogach we wszelako rozwiniętym instytucjom społeczeństwa obywatelskiego w krajach zachodnich czy ich embrionalnym formom w państwach azjatyckich zagraża coraz bardziej wszechwładny konsumpcjonizm, kultura postmodernizmu (na Zachodzie), rosnące rozwarstwienie dochodowe i majątkowe ludności (na całym bez mała świecie).

W naszym kraju, z racji położenia geopolitycznego i przynależności Polski do struktur europejskich (UE) i atlantyckich (NATO), większą preferencję uzyskuje droga pierwsza. Jednakże zarówno przykład Rosji, poszukującej własnej (trzeciej) drogi rozwoju, od ery Jelcyna do ery Putina, jak i rosnąca fascynacja drogą chińską, mogą budzić obawy co do stałości tej preferencji, zwłaszcza wtedy, gdyby zmodernizowana strategia lizbońska nie zakończyła się przekonywającym sukcesem.

Podjęcie, w opiniowanych opracowaniach, kluczowych kwestii z zakresu tytułowej problematyki pracy, już samo przez się zasługuje na uznanie, przy czym trzy pierwsze studia (A. Lipskiego, E. Mączyńskiej, B. Koźuch) odnoszą się do kwestii bardziej generalnych, tj. samych koncepcji społeczeństwa obywatelskiego, otoczenia makroekonomicznego, w tym polityczno-gospodarczego, funkcjonujących podmiotów gospodarczych i społecznych oraz kategorii dobra wspólnego we współczesnych koncepcjach zarządzania. Kolejne opracowania, również interesujące, analizują kwestie już bardziej szczegółowe (np. szanse wynikające dla rozwoju stowarzyszeń z upowszechniającej się w Polsce koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu), czy ilustrują na przykładach wybranych krajów (Francji) rozwój stowarzyszeń w Europie oraz rozwój społecznej odpowiedzialności biznesu w wybranych korporacjach międzynarodowych (Kompanii Piwowarskiej SA czy Arcelor – Mittal Poland SA).

Skróty – od redakcji

*Recenzja wydawnicza pracy zbiorowej pod redakcją Alojzego Czecha, wydanej z okazji 60-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Katowicach 1948–2008, Katowice PTE 2008.



Adam Cymer, Marcin Makowiecki

Profesor

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne uczciło działalność i dorobek naukowy wybitnego ekonomisty, prof. Czesława Bobrowskiego.



Trzeba pamiętać o ludziach, którzy zostawili trwałe ślady w nauce ekonomii i jej zastosowaniu w realnej gospodarce. Do grona takich osobistości należał prof. Czesław Bobrowski.

Nasz dawny redakcyjny kolega (a w pewnym okresie redaktor naczelny) Karol Szwarz, autor kilkunastu wywiadów z prof. Bobrowskim, pisze (w książce „Czesław Bobrowski – mistrz ekonomii stosowanej”, praca zbiorowa, wydana przez Uniwersytet Warszawski w 2004 r.): „Pierwsza moja styczność z dorobkiem naukowym prof. Czesława Bobrowskiego przypada na przełom lat 50. i 60. ubiegłego wieku. Był jedną z gwiazd pierwszej wielkości Wydziału Ekonomii Politycznej UW. Zresztą tych gwiazd było kilka, co ja mówię – kilkanaście: Oskar Lange, Michał Kalecki, Edward Lipiński, Witold Kula, Henryk Greniewski, Zofia Morecka, Włodzimierz Brus”.

Prof. Bobrowski cieszył się wielkim szacunkiem i poważaniem. W kilku okresach lat powojennych jego autorytet i działania wywarły wielki wpływ na politykę gospodarczą i środowisko ekonomiczne. Zajmował eksponowane stanowiska państwowe, nauczał na Uniwersytecie Warszawskim. Potrafił wszakże zrezygnować z pełnionych funkcji, powiedzieć nie, gdy nie mógł zaakceptować stanowiska władz. Skłoniło go to dwukrotnie do wyjazdu na długie lata z Polski i podjęcia pracy m.in. we Francji oraz doradcy ONZ w krajach rozwijających się. Ale wracał (i w 1956 r., i w 1980 r.), gdy uznawał, że jego wiedza i doświadczenie powinny służyć krajowi.

Ostatnią wielką pracą naukowo-organizacyjną profesora Bobrowskiego była Konsultacyjna Rada Gospodarcza, którą współtworzył i której przewodniczył w latach 1981–1987. KRG miała opracowywać raporty – analizy i propozycje – które pozwoliłyby przezwyciężyć ówczesny kryzys gospodarczy. Zaowocować to miało – jak pisze we wspomnianej książce Marcin Świąćicki, uczeń, profesora i jego współpracownik w latach 80. ub.w. – bardziej racjonalną polityką gospodarczą. Prof. Bobrowski podjął wyzwanie, zaufała władzy, postawił jednak dwa warunki: swobody doboru osób i możliwości publikowania materiałów rady. Oba zostały przyjęte.

Do KRG weszło 25 profesorów i trzech praktyków – dyrektorów przedsiębiorstw.

Według Marcina Świąćickiego, kierunki prac rady wyznaczały trzy zasadnicze zainteresowania profe-

sora: równowagę wewnętrzną, równowagę zewnętrzną i samodzielność przedsiębiorstw. Były nadzieje, że rada będzie użyteczna, wykonując funkcję profesjonalnego doradcy. Jednak na ogół nie zostały one spełnione. Według M. Świąćickiego, jej wpływ na realną politykę był minimalny. „Bez politycznych reform nawet umiarkowane, zdroworozsądkowe postulaty rady nie były w stanie skruszyć uprzedzeń, fałszywych wyobrażeń czy, po prostu, lęku przed protestami społeczno-przeważającymi w kręgu faktycznych decydentów. Rada służyła więc raczej jako miejsce debaty nad gospodarką, konsolidacji poglądów ekonomistów na bieżące problemy polityki gospodarczej”. Dobrze więc, że KRG istniała, choć była „czytana, ale nie słuchana”.

Prof. Jan Lipiński powiedział (w „Życiu Gospodarczym” nr 7/1994): „Prof. Bobrowski nauczył mnie patrzeć na to, co dzieje się w rzeczywistości gospodarczej, wyjaśniać tę rzeczywistość i wyciągać z tego wnioski”.

Prof. Edward Łukawer natomiast dostrzega i ceni stałość poglądów prof. Bobrowskiego w tym sensie, że nie podlegały one żadnym koniunkturalnym modom i naciskom: „Cenię zgodne z tymi poglądami działania na przestrzeni 50 lat, podporządkowane wielkiej idei, że rozwój kraju wymaga nakreślenia długofalowej wizji, strategii, programu”.

O prof. Bobrowskim pięknie mówią także ci, których poglądy były inne. Prof. Tadeusz Kowalik pisze (w cytowanej książce „Mistrz ekonomii...”), że w sierpniu 80' odczuł, że prawdopodobnie drogi jego i prof. Bobrowskiego rozeszły się. „Wtedy głęboko dzieliła nas «Solidarność». Ale równocześnie w Czesławie Bobrowskim „widziałem jedną z najbardziej barwnych osób, a może po prostu najbarwniejszą, które miałem możliwość obserwować. Jego piękna postać współgrała z szerokimi horyzontami światowca pochodzącego z pogranicza kultur. Także erudyty, ale nie w ekonomii, do której zwłaszcza do jej części teoretycznej, miał stosunek pełen sceptycyzmu. (...) Dlaczego jednak był w moich oczach nie tylko wybitną indywidualnością w ogóle, lecz także przenikliwym ekonomistą i politykiem gospodarczym? Był nim dzięki ogromnej sile intuicji. Imponował umiejętnością analizy sytuacji gospodarczej na podstawie dzisiejszych, nawet nie wczorajszych zdarzeń”.

Prof. Władysław Baka nazwał prof. Czesława Bobrowskiego mistrzem ekonomii stosowanej.

Polska była najważniejsza

Rozmowa z prof. Władysławem Baką z Uniwersytetu Warszawskiego

Minęło już wiele lat od śmierci prof. Czesława Bobrowskiego. Pan, jako jego asystent na Uniwersytecie Warszawskim, a później współpracownik, ma prawo (i powinność) przypomnieć jego osobę i dorobek.

Jest to jedna z najwybitniejszych w naszej historii postaci zarówno jeśli chodzi o wiedzę, jak i zaangażowanie w procesy postępu społeczno-ekonomicznego. Nie tylko w Polsce, ale także w skali międzynarodowej. Dowiódł tego przez całe swoje życie od ukończenia studiów, w 1925 r., na wydziale prawa UW.

Przed wojną dał wyraz swoim poglądom, tworząc i redagując dwutygodnik „Gospodarka Narodowa”, który wspierał politykę rozwoju kraju, m.in. program Eugeniusza Kwiatkowskiego oraz reformę rolną ministra Juliusza Poniatowskiego. W latach 1935–1939 był dyrektorem departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. W 1939 roku brał udział w kampanii wrześniowej. W latach 1940–1944 uczestniczył w działaniach Armii Polskiej na terenie Francji, w działalności Czerwonego Krzyża oraz nielegalnej Polskiej Organizacji Walki o Niepodległość. Zakończenie wojny zastało go w Londynie, gdzie musiał uciekać jako wróg Trzeciej Rzeszy, wstawiony brawurowymi akcjami uwalniania więźniów z niemieckich obozów na terenie Francji. W Londynie włączył się w prace komisji działającej pod przewodnictwem Ludwika Grosfelda, ministra skarbu w rządzie emigracyjnym. Po wojnie zdecydował się na powrót do kraju – w sierpniu 1945 r. – i podjął się organizacji Centralnego Urzędu Planowania. Był autorem trzyletniego planu odbudowy kraju. Gdy jego poglądy i metody planowania nie były akceptowane przez ówczesne władze, w 1948 r. odszedł ze stanowiska prezesa CUP.

Zdecydował się na kolejny pobyt za granicą. Był to przede wszystkim okres pracy naukowej w Paryżu w Centre Nationale de la Recherche Scientifique.

Jednak Polska była najważniejsza. „Pana miejsce w kraju” – apelowano.

Gdy kraj przeżywał przełom październikowy w 1956 r., profesor wrócił. Został wtedy zastępcą Oskara Langego w Radzie Ekonomicznej, którą faktycznie kierował. W pewnym sensie kontynuował pracę przerwaną w 1948 r. – program reform gospodarczych, samorząd robotniczy, decentralizacja zarządzania, harmonizowanie rynku i planu. Ale tylko niektóre z tych koncepcji wprowadzono w życie, i to w okrojonym wymiarze.

Dla pana osobiście najbardziej chyba cenny był czas, gdy prof. Bobrowski pracował na uniwersytecie, a pan został jego asystentem.

W 1958 r. profesor objął katedrę planowania i polityki gospodarczej na wydziale ekonomii politycznej. Jego wykłady i seminaria cieszyły się wielkim powodzeniem. Ściągali na nie studenci i doktoranci z całego kraju. W marcu 1968 r. stanął po stronie protestujących studentów. Skończyło się, jak w wielu innych przypadkach – profesor złożył rezygnację z funkcji dziekana i odszedł z uniwersytetu.

Jak pan wspomina ten okres pracy z prof. Bobrowskim?

To był dla mnie bardzo twórczy czas. Współpraca nie ograniczała się do codziennych obowiązków, ale poszerzała moją wiedzę o gospodarce nie tylko w kraju, ale także w skali międzynarodowej. To dzięki wielkiej wiedzy i erudycji profesora, a także – co muszę mocno podkreślić – jego niezwykłej życzliwości i kulturze osobistej.

Znów w życie wkroczyła historia. To był najważniejszy powód, że profesor opuścił Polskę, a będąc wielkim znawcą problemów krajów rozwijających się, znalazł się w Algierii.

Spędził tam sześć lat jako specjalista ONZ. Poza tym jako konsultant FAO i UNESCO. Tu warto przypomnieć, że działał w zgodzie z uformowaną przez siebie doktryną planowania gospodarczego, wedle której jego kierunki i treści w różnym stopniu zależą od postępu w dziedzinie teorii ekonomii, jak i od przemian zachodzących w samym przedmiocie planowania, czyli w gospodarce narodowej. Otrzymał doktorat *honoris causa* na Sorbonie i później Akademii Ekonomicznej w Krakowie.

W tych latach pracy poza Polską nie tracił kontaktu z rzeczywistością krajową. I krytycznie, i z dystansem odnosił się do polityki gospodarczej lat 70. ub.w. Uważał, że zaprzepaszczana jest szansa na przywrócenie niezbędnych reform. Przewidywał załamanie gospodarcze. Zbliżył się do opozycji, ale do niej nie przystąpił, ceniąc swoją niezależność. Głęboka znajomość spraw krajowych dała mu możliwość opracowania programu reform gospodarczych. Znalazło to wyraz w kolejnym wielkim przedsięwzięciu prof. Bobrowskiego, którym była Konsultacyjna Rada Gospodarcza (KRG).

Z pana wypowiedzi dla „Życia Gospodarczego” (nr 7/1994) zacytuję takie zdanie: „jestem głęboko przekonany, że wielką, choć w pełni chyba nieuświadomioną zasługą profesora jest to, że ukształtował formację, która doprowadziła do Okrągłego Stołu”. Czy dziś, po upływie 15 lat, powtórzyłby pan tę opinię?

Tak, profesor wpływał na poglądy, na zrozumienie istniejących uwarunkowań i konieczność doprowadzenia do porozumienia społecznego. Ci, którzy negocjowali – po jednej i drugiej stronie – nie przyszli znikąd. Byli ukształtowani przez uczelnie i nauczycieli akademickich, do których należał także prof. Bobrowski. Mogę potwierdzić – jako uczestnik Okrągłego Stołu w zespole ekonomicznym (tzw. stoliku) i wraz z prof. Trzeciakowskim współprzewodniczący – że niejednokrotnie w czasie tych rokowań i uzgodnień kierowaliśmy się radami prof. Bobrowskiego. Po zakończeniu obrad profesor uznał, że rezultat Okrągłego Stołu był taki, jakiego oczekiwał. Chodziło o to, aby ten dorobek wprowadzić w życie. Podchodził do tego bardzo pragmatycznie.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiali
Adam Cymer, Marcin Makowiecki



Kalendarium

13 października 2008 r.

III Forum Myśli Strategicznej pt. „Transnarodowe korporacje. Wyzwania XXI w.”

22 października 2008 r.

Forum Funduszy Inwestycyjnych 2008 w, Warszawie, z udziałem prof. Elżbiety Mączyńskiej, prezes PTE.



23 października 2008 r.

Seminarium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” w Gdańsku pt. „Aktualna kondycja gospodarki światowej jako wyzwanie dla polskiej polityki monetarnej”.

24–25 października 2008 r.

Konferencja międzynarodowa Klubu Rzymskiego, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie pt. „Poland and Regions – The Perspectives of development in the XXI Century”.

28 października 2008 r.

Kolejne seminarium Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów PTE – perspektywa edukacji dla nauczycieli.

6 listopada 2008 r.

Konwersatorium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Strategia i reformy wobec kryzysu – jakich zmian potrzebujemy dziś i jutro?”

20 listopada 2008 r.

Jubileusz 90. urodzin profesora Jana Lipińskiego, honorowego członka Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, honorowego wieloletniego przewodniczącego Rady Naukowej PTE, połączony ze specjalnym seminarium naukowym, na którym przedstawiona została publikacja pt. „O kształtowaniu ładu gospodarczego”, wydana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne dla uczczenia jubilat.

27 listopada 2008 r.

Seminarium Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego pt. „Obecny kryzys finansowy i jego skutki”. Do dyskusji wprowadził dr Krzysztof Rybiński, Partner Ernst & Young.

28–29 listopada 2008 r.

Zarząd ZK PTE i narada dyrektorów biur O/PTE w Lesznie pod Warszawą.

11 grudnia 2008 r.

Seminarium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Czy zmierzamy do ładu społeczno-ekologicznego gospodarki rynkowej”, z udziałem prof. Marii Jarosz, prof. P. Pysza, prof. T. Kowalika i prof. Z. Sadowskiego.

17 grudnia 2008 r.

Jubileusz 60-lecia O/PTE we Wrocławiu z udziałem dr A. Polloka, wiceprezesa ZK PTE.

Posiedzenie Komitetu Głównego OWE.

28 stycznia 2009 r.

Posiedzenie Rady Sponsorów OWE oraz Komitetu Głównego OWE – zatwierdzenie listy finalistów XXII OWE i przyjęcie hasła XXIII OWE.

16 lutego 2009 r.

IV Forum Myśli Strategicznej pt. „Węzły gordyjskie świata”.

19 lutego 2009 r.

Konferencja PTE i prezentacja książki prof. Edwarda Łukawera pt. „O tych z najwyższej półki, czyli rzecz w sprawie naszego środowiska ekonomicznego”.

9 marca 2009 r.

Wspólna konferencja Stowarzyszenia Księgowych w Polsce i PTE pt. „Zagrożenia w działalności gospodarczej a prawo bankowe” z udziałem prezesów obu stowarzyszeń – prof. Z. Messnera i prof. E. Mączyńskiej.

11 marca 2009 r.

Konwersatorium z cyklu „Czwartki u ekonomistów” pt. „Czy prewencja ubezpieczeniowa może być narzędziem współfinansowania publicznej służby zdrowia”.

16 marca 2009 r.

Węzły gordyjskie Europy – V Forum Myśli Strategicznej.

Materiały z konferencji i seminariów wymienionych w kalendarium na www.pte.pl

Dziękujemy za wydawnictwa nadesłane do PTE.
Ich wykaz zamieścimy w następnych numerach
Biuletynu PTE.

KLUB PRZEDSIĘBIORCÓW I EKSPERTÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO



Klub
Przedsiębiorców
i Ekspertów

Razem Możemy Więcej – Wspierajmy Przedsiębiorców i Przedsiębiorczość

Klub Przedsiębiorców i Ekspertów
działa przy Zarządzie Krajowym
Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego

Misja Klubu i jego cele:

Integracja i aktywizacja środowiska przedsiębiorców, wymiana doświadczeń, instytucjonalna reprezentacja środowiska, tworzenie więzi środowiskowych, świadczenie usług doradczych i wzajemna pomoc w prowadzeniu działalności wzajemna promocja i polecanie usług, wprowadzanie zasad dobrych praktyk, przyznawanie nagród i wyróżnień przedsiębiorcom innowacyjnym, łączenie profesjonalizmu w działaniu i aktywności społecznej z sukcesem w wymiarze wyniku finansowego.

Ul. Nowy Świat 49; 00-042 Warszawa; tel: (22) 551 54 01, fax: (22) 551 54 44

Szanowni Państwo,

pragniemy poinformować, iż przy Zarządzie Krajowym Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego powstał Klub Przedsiębiorców i Ekspertów.

Klub proponuje nową jakość w działalności Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i wykorzystywaniu jego naukowego oraz eksperckiego potencjału, dzięki czemu może stać się silnym ośrodkiem innowacyjności oraz przedsiębiorczości gospodarczej.

Zamierzamy stworzyć efektywną sieć własnych kontaktów, gdzie kreatywność, zaufanie i wymiana informacji stanowią o sukcesie.

Klub umożliwia

1. Utworzenie własnej sieci kontaktów.
2. Zgłaszanie problemów ograniczających innowacyjność i przedsiębiorczość do organów przedstawicielskich (Sejm, Senat, samorządy terenowe).
3. Korzystanie z zespołu ekspertów i uzyskiwanie unikalnej wiedzy naukowej i specjalistycznej.
4. Korzystanie m.in. z infrastruktury PTE w całym kraju, reklamy oraz zaproszeń na kongresy, konferencje i seminaria.

Zapraszamy do udziału w bezpłatnych seminariach merytorycznych.

Zarząd
Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów

Razem Możemy Więcej – Wspierajmy Przedsiębiorców i Przedsiębiorczość

Zostań Członkiem naszego Klubu przy elitarnym Stowarzyszeniu jakim jest Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

Każda firma z Polski i Unii Europejskiej, stając się członkiem wspierającym polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, może zostać członkiem Klubu Przedsiębiorców i Ekspertów.

Realizujemy nasze cele poprzez:

Edukację Finansową
Doradztwo Finansowe
Doradztwo Gospodarcze
Nawiązywanie współpracy Międzynarodowej
Wspieranie Innowacyjności i Przedsiębiorczości

Do klubu zapraszamy także ekspertów zarówno o specjalnościach ekonomicznych, jak i o innych specjalizacjach zawodowych.



XXII Olimpiada Wiedzy Ekonomicznej

rok szkolny 2008/2009

Środowisko naturalne w procesie gospodarowania



Jeśli będziesz żyć w zgodzie
z naturą, nigdy nie będziesz
ubogi.

Seneka młodszy

Dziękujemy **WSZYSTKIM** uczniom i ich opiekunom naukowym
za uczestnictwo w zawodach!

ORGANIZATOR



Polskie
Towarzystwo
Ekonomiczne



Nagrody oraz materiały promocyjne
przekazane uczestnikom Olimpiady
i ich opiekunom naukowym dofinansował
Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej.

Zawody III stopnia (centralne) XXII Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej:
28 i 29 marca 2009 r.

w Centrum Edukacji Statystycznej GUS w Jachrance koło Warszawy

W trakcie zawodów – 28 marca 2009 r. (sobota) o godz. 18.00 –
serdecznie zapraszamy na koncert promujący Olimpiadę Wiedzy Ekonomicznej
i kształtowanie właściwych postaw ekologicznych!

Zapraszamy do odwiedzania strony internetowej
Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej: www.owe.pte.pl

MECENASI OLIMPIADY WIEDZY EKONOMICZNEJ

